Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 19. Niedziela 24 stycznia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Ceblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Elektryfikacja Polski.

WARSZAWA, 23.1 (Pat) Z inicjatywy Ministerjum robót publicznych Bank gospodarstwa krajowego wszedł w porozumienie z utworzonym latem roku ubiegłego syndykatem amerykańskim pod firmą „American European Utilities Corporation", w celu częściowej realizacji programu elektryfikacji Polski, opracowanego przez Ministerjum robót publicznych. W tym celu zostało w Warszawie założone biuro studjów. Biuro zajęte jest obecnie szczegółowem badaniem stosunków gospodarczych na obszarze, który ma być ewentualnie objęty elektryfikacją.

Studja potrwają czas dłuższy i od wyniku ich będzie zależało urzeczywistnienie omawianego programu.

Dalsze narady w sprawie bezrobocia.

WARSZAWA, 23.1 (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyła się w Ministerjum spraw wewnętrznych narada w sprawie uruchomienia robót publicznych przez samorządy dla zatrudnienia bezrobotnych. Na konferencji z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Ministerjów omawiano plan robót drogowych, ziemnych i innych, któreby mogły być w obecnej chwili uruchomione.

Echa afery prezesa Lindego.

WARSZAWA, 23.1 (Tel. wł.) — Sędzia śledczy po zbadaniu szeregu osób spowinowaconych i zaprzyjaźnionych z prezesem PKO. p. Hubertem Lindem postanowił postawić w stan oskarżenia znanego w kołach łódzkich i warszawskich przemysłowca, właściciela domu i dzierżawcy kino-teatru „Splendid" Wilhelma Baua.

Baua z rozkazu władz śledczych wczoraj aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

Będzie on stawiony wraz z prezesem Lindem przed Sądem i odpowiadać będzie z mocy art. 591 k. k. który mówi o oszustwie w celu zysku i grozi zamknięciem w więzieniu od 1 roku do 6 lat.

Aresztowanie Baua stoi w bezpośrednim związku z nabyciem domu w Łodzi i odsprzedaniem go nazajutrz PKO z niedopuszczalnym zyskiem, oraz z pożyczką, jaką Bau otrzymał od p. Lindego pod zastaw bezwartościowych austrjackich akcyj kolejowych.

Przewidywany stan pogody.

WARSZAWA, 23.1 (Tel. wł.) — Instytut meteorologiczny przewiduje na niedzielę przebieg pogody pochmurny, miejscami mglisty, wzrost temperatury do odwilży na zachodzie kraju. Na wschodzie kraju w dalszym ciągu mróz.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 22 b. m.

ś. † p.

STEFAN ZIÓŁKOWSKI.

rządca naszego majątku Rogożnik w wieku lat 50.

Zmarły był sumiennym i gorliwym pracownikiem, to też szczerym żalem przejął nas jego zgon przedwczesny.

Cześć jego pamięci!

Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn" Sp. Akcyjna.

Wizyta posłów polsk. w „czerezwyczajce" sowieckiej

Skandaliczny i niebywały akt „kurtuazji" naszej lewicy parlamentarnej

RYGA, 23.1. (Tel. wł.) Pisma ryskie donoszą, że członkowie wycieczki posłów polskich do Rosji, będąc w Charkowie, złożyli wizytę prezesowi GPU, Ukrainy sowieckiej, Balickiemu zwiedzili muzeum GPU. oraz biura tego urzędu. Jedno z pism zaznacza, że jest to niebywałym wypadkiem w życiu parlamentów, ażeby parlamentarzyści składali wizytę naczelnikowi policji politycznej, szczególnie takiej policji jak GPU sowieckie, które ma na sumieniu zamordowanie tylu Polaków.

Pisma ryskie donoszą również, że część posłów polskich zamierza zostać w Rosji i otrzymać ma urzędowe stanowisko sowieckie.

(Jeśli pogłoski te są prawdziwe nic też nie jest dziwnego, że reprezentanci naszej lewicy parlamentarnej chcą zapoznać się z metodami „czerezwyczajki" sowieckiej. Poznawszy dokładnie jednak te m e t o d y n i e c h sobie pozostaną w Rosji — w Polsce bowiem wszelakiego rodzaju eksperymenty bolszewickie nie znajdą dostatecznego zrozumienia i poparcia, Przyp. Red.)

Dodatni bilans płatniczy.

Saldo wynosi 50 miljonów złotych.

WARSZAWA, 23.1 (Tel wł.) Ministerjum skarbu ogłasza iż bilans płatniczy polski wykazał na 1 stycz. r.b. saldo w wysokości 50 miljonów z...h. Czynny bilans płatniczy ... zauważyć już w połowie grudnia, kiedy się zaczął zwiększać zapas walut netto w Banku Polskim. To pomyślne ukształtowanie się bilansu płatniczego zdecydował dodatni bilans handlowy.

W Sowietach za strajk ...rzucają robotnika z fabryki.

Niezwykły okólnik rady gospodarstwa krajowego.

MOSKWA, 23.1. (Rpa) Wydział administracyjny najwyższej rady gospodarstwa krajowego rozesłał wszystkim sowieckim przedsiębiorstwom przemysłowym okólnik w sprawie rozpoczętych redukcji personelu robotniczego. Okólnik zaznacza, że przedewszystkiem powinno się redukować robotników, którzy brali udział w strajkach lub innych wystąpieniach kolektywnych. Dyrekcje poszczególnych fabryk powinny sporządzić spisy robotników, którzy strajkowali w roku ubiegłym i zwolnienia nastąpić mają podług tych spisów. Komitety fabryczne nie mają prawa wtrącania się w decyzje administracji przedsiębiorstw w sprawie redukcji, decyzje te podlegają jedynie zatwierdzeniu miejscowego oddziału GPU.

Koncentracja czerwonych band na polską granicę.

WILNO, 23.1 (Tel. wł.) — Z Mińska donoszą, że od kilkunastu dni na mińskiem lotnisku skoncentrowano samoloty wojskowe sowieckie. W d. 20 bm przywieziono koleją 18 samolotów. Cel koncentracji samolotów dotychczas jest niewiadomy.

WILNO, 23.1 (Tel. wł.) Z pogranicza donoszą, że w ostatnich dniach władze sowieckie zaopatrzyły w broń i ekwipunek wojskowy oddziały dywersantów, stacjonowane na poszczególnych odcinkach granicy polskiej.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 24.1. (Tel. wł.)— Dolar w ciągu dnia dzisiejszego wykazywał tendencje stabilizacyjne.

Bank Polski płacił 7,28, w tranzakcjach międzybankowych płacono 7,31, na t. zw., „czarnej giełdzie" 7,40—7,50.

Sen, który trwa już 4 dni.

WARSZAWA, 23.1. (Tel. wł.).— W szpitalu św. Ducha znajduje się chora panna Berezowska, która zasnęła przed 4 dniami i dotychczas nieobudziła się. Chora ona jest na obustronne zapalenie płuc. Lekarze przypuszczają, że śpiąca otruta jest weronalem. Nazbyt długi sen i objawy choroby u p. Berezowskiej są dla warszawskiego świata lekarskiego prawdziwą sensacją. Dziś rano chora otworzyła na chwilę oczy, poczem znowu popadła w dalszy sen.

Uposażenia urzędnicze.

WARSZAWA, 23.1. (Tel. wł.) W związku z wiadomością o dwudniowych obradach Rady ministrów nad preliminarzem na rok 1926 należy wspomnieć że od 1 kwietnia r. b. pensje urzędnicze mają być wypłacane w pełnych wymiarach według mnożnej ruchomej zależnej od wskaźnika drożyźnianego o ile do tego czasu nie nastąpi ogólna rewizja uposażeń urzędniczych, co leży w zamiarach obecnego ministra skarbu.

Szpieg czy sprytny złodziej.

WARSZAWA, 23.1. (Tel. wł.) — Przed kilku dniami, o czem donosiliśmy już, nieznany sprawca skradł na dworcu Głównym pułkownikowi II oddziału sztabu Mieczysławowi Rawicz-Masłowskiemu walizę, zawierającą oprócz prywatnego bagażu pułkownika, tajne dokumenty dyzlokacyjne.

Mozolne poszukiwania wreszcie odniosły pożądany skutek. Złodziej został schwytany. Jest to znany „potokarz" Hieronim Stryjewski.

Odebrano od niego walizkę — niestety już bez dokumentów wojskowych które, jak zeznaje złodziej i jego rudzielec(?), spalił w piecu jako ...

PRZEGLĄD PRASY

Przegrupowania na Bliskim Wschodzie.

„Kurjer Poznański" zajmuje się sprawą zmian politycznych w Europie na tle zatargu sowiecko-angielskiego i pisze:

Stosunki polityczne układają się dziś pod znakiem wielkiego zatargu angielsko sowieckiego, który rozwija się ze znaczną siłą na terenie azjatyckim. Konflikt ten wywiera obecnie największy wpływ na kształtowanie się konstelacyj politycznych nawet w Europie. Oczywiście wpływ jego na kraje europejskie jest tem silniejszy im bliżej znajdują się one terenu walki, prowadzonej zresztą nie bezpośrednio lecz przez pionków Anglji i Moskwy. I dlatego odbił się on przedewszystkiem na Bałkanach.

Na półwyspie tym nastąpiły w ostatnich tygodniach pewne przeobrażenia i przegrupowania, które może nie nabrały jeszcze konkretnych kształtów, to jednak niewątpliwie należy uważać je za wyraz pewnych znamiennych tendencyj i nastrojów.

Pierwszem zamanifestowaniem tych nastrojów była wizyta w Białogrodzie tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszdi beya, który po podpisaniu słynnego układu z Sowietami, zwróconego przeciw Lidze narodów, uważał za stosowne porozumieć się również z p. Ninczicem, jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych. Nic dziwnego, że rozmowa tych dwóch polityków wywołała silne niezadowolenie w Anglji.

Ten krok Jugosławji nie tyle był skierowany przeciwko Anglji, ile przeciwko Włochom.

Hegemonja Włoch na morzu Śródziemnem niepokoi mocno królestwo S. H. S., tembardziej, że od czasu spotkania się w Rapallo p. Chamberlaina z Mussolinim—czynione są próby wciągnięcia w akcję antyturecką i Grecji.

Niepokój ten wzmógł się jeszcze po zamachu stanu w Atenach.

Dyktatura wojskowa zawsze jest pełna niespodzianek dla sąsiadów.

Niewątpliwie przeobrażenia te będą miały znaczny wpływ na politykę Małej Ententy.

Sowiecko-turecko-jugosłowiańskie ugrupowanie znalazło się jednak nieco na rozdrożu.

Czechosłowacja bowiem szuka już dróg do Rzymu, Rumunja przez Besarabję do Anglji. Te sprzeczności zapewne rozstrzygnie przyszły zjazd Małej Ententy w Bled. Z jakim zaś rezultatem — trudno dziś przewidzieć.

Widzimy jednak, że zatarg sowiecko-angielski wywiera coraz większy wpływ na politykę poszczególnych państw. T. zw. blok antysowiecki oddala się coraz bardziej. Na Anglji mści się jej niedawna polityka lekceważenia małych państw o małych interesach.

Może błędy te, które obecnie Anglja stara się starannie załatać—wpłyną na zrozumienie w Anglji, iż nadanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów wyrówna stosunek sił, które dzięki zabiegom sowietów poważnie poczynają się chwiać na Bałkanach.

O tajne wybory w Rosji.

Na tle kampanji przedwyborczej, poprzedzającej wybory do Sowietów miejskich i wiejskich na południu Rosji, wynikła ciekawa wymiana zdań pomiędzy dwiema gazetami sowieckiemi. W szczeńskiem piśmie „Swiet" niejaki Istambułow napisał:

Rok rocznie przed rozpoczęciem wyborów do sowietów ludność rozpoczyna rozmowy na temat wyborów. Mówią, że niewarto w nich brać udziału, ponieważ wybory dokonywane są w obecności wybieranych, którzy bacznie uważają, kto głosuje na nich, a kto przeciwko nim. Ludność wie, że o ile dajmy na to Ibragim zostanie wybrany na prezesa sowietu, źle będzie tym, którzy przeciwko niemu głosowali. Dlatego też oddają swe głosy za wszystkich kandydatów, dobrych czy złych.

Obecnie znowu zbliżają się wybory i ludność, bardzo, ale to bardzo życzy sobie wyborów tajnych.

Pismo rostowskie „Sowieckij Jug" wydawane w Rostowie przez krajowy komitet partji komunistycznej uznało poglądy Istambułowa za niebezpieczną herezję i pospieszyło z odpowiedzią, w której między innemi zaznacza:

Trzeba mieć na widoku, że w razie tajnych wyborów wzmocnią się u nas wpływy burżuazji, która będzie nawet w stanie kupować głosy proletarjatu. Europa ze swymi tajnymi wyborami do parlamentów daje nam jaskrawe przykłady spekulacji wyborczej. Nie powinniśmy jej naśladować.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Zbierze się ona w połowie kwietnia.

GENEWA 23.1. (Pat.) Generalny sekretarz Ligi narodów w odpowiedzi na list Cziczerina w sprawie zaproszenia Rosji do wzięcia udziału w komitecie, mającym przygotować międzynarodową konferencję gospodarczą, zaznacza, że celem poinformowania Cziczerina co do charakteru projektowanej konferencji przesłał mu protokół obrad ostatniego zgromadzenia Ligi narodów jak również sesji Rady Ligi z grudnia roku ubiegłego.

W liście swym sekretarz generalny wyraził zadowolenie z powodu tego, że Rosja nie poczyniła żadnych zastrzeżeń w sprawie zaproszenia do prac w rzeczonej komisji dwóch delegatów. Dlatego też do wskazanych przez Rosję delegatów Grinseka i Człoczuka wysłane zostaną bezpośrednio zaproszenia. Jednocześnie sekretarz generalny zawiadamia, że komitet nie zbierze się przypuszczalnie wcześniej niż w połowie czerwca.

„Młode Niemcy" a faszyści francuscy.

BERLIN, 23.1 (Tel. wł.) — Relacje rokowań zakonu młodych Niemiec z faszystami francuskimi są autentyczne. Pan Valois delegował kilku swych zwolenników do Kolonji, gdzie odbyły się rozmowy. Ponadto ajenci skrajnej prawicy utrzymują żywy kontakt z faszystami w Paryżu.

Ten kontakt służy Niemcom przedewszystkiem do rozwijania bardzo żywej agitacji przeciwpolskiej i oswajania tej części społeczeństwa francuskiego z rewizyjnym programem niemieckim na granicy wschodniej.

Tem należy tłumaczyć niektóre wystąpienia przywódców faszystów francuskich.

Przyjazd redaktora „Matina" do Budapesztu wywołał popłoch.

Tajemnicza postać z pamiętników pułk. Jankovica.

BUDAPESZT, 23.1. (AW.) Przybył tu redaktor paryskiego „Matina" Sauerwein. Przyjazd jego wywołał w Budapeszcie zdenerwowanie, gdyż podróż ta jest w związku z aferą fałszerstw na Węgrzech. Jak wiadomo Sauerwein prowadził w Hadze na własną rękę śledztwo w sprawie fałszowania banknotów francuskich i ogłosił pamiętnik aresztowanego tu pułk. Jankovica. Redaktor jest pod stałą obserwacją policji. W rozmowie z jednym z polityków węgierskich oświadczył on, że br. Karolly, ochmistrz dworu b. cesarzowej Zyty opowiedział mu straszne rzeczy o sferach rządzących na Węgrzech.

Odnośnie do ogłoszonego przez siebie pamiętnika pułk. Jankovica, Sauerwein oświadczył, że opublikował dotąd tylko jedną część, mniejszej wartości, ważniejszą jest jednak druga część, zawierająca nazwiska osób nie wmieszanych dotąd w aferę.

Między innemi wymieniane jest tam nazwisko osoby stojącej na czele państwa węgierskiego, oznaczone literą „H" oraz szereg osób jej otoczenia. Sauerwein chce koniecznie mówić osobiście z naczelnikiem państwa Horthym. W tym celu zjawił się natychmiast po przybyciu do Budapesztu w kancelarji Horthy'ego i spodziewa się uzyskać jeszcze dzisiaj rozmowę.

Zatarg chińsko-sowiecki.

Karachan grozi interwencją.

LONDYN, 23.1 (Pat.) Donoszą z Pekinu, że na skutek aresztowania administratora sowieckiej kolei wschodnio chińskiej Iwanowa poseł sowiecki Karachan przesłał Czang-Tso-Linowi depeszę, w której grozi zajęciem kolei przez wojska, oraz zaznacza, że aresztowanie Iwanowa stwarza niezwykle grożącą sytuację. Poseł sowiecki przesłał również min. spraw zagr. w Pekinie notę protestacyjną domagającą się niezwłocznego uwolnienia Iwanowa.

LONDYN, 23.1 (Pat.) Administrator sowiecki kolei wschodnio-chińskiej Iwanow, który jak wiadomo został aresztowany, obecnie został odstawiony do kwatery chińskiego sztabu generalnego. [illegible] chiński mianował dyrektorem ko[illegible]schodniej pewnego rosyjskiego [illegible] usposobionego wrogo wobec [illegible]ów.

Zaburzenia na uniwersytecie w Padwie.

RZYM, 23.1 (Tel. wł.) — Onegdaj wybuchł na uniwersytecie w Padwie strajk z powodu Polaka (?) studenta Heimana, który miał oświadczyć, że w czasie wojny zastrzelił kilku włoskich oficerów. Odbyły się wielkie demonstracje przeciw cudzoziemcom, w czasie których pobito zagranicznych studentów. Rektor rozwiązał klub cudzoziemskich studentów.

(P. Red. Nazwisko Heimana budzi wątpliwości co do jego polskiego pochodzenia, chwalenie się zaś z zabicia oficerów armji państwa z Polską zaprzyjaźnionego wątpliwości te tembardziej utwierdza).

Handel angielski w Chinach w poważnych opałach.

Kupcy angielscy uciekają się już do pomocy rządu.

PARYŻ, 23.1. (AW.) „Chicago Tribune" donosi z Szanghaju, że Bank angielski przesłał do Hongkongu 600 tys. funtów dla angielskich kupców, którzy wskutek bojkotu ludności chińskiej ponieśli znaczne straty. Wybitne osobistości brytyjskich domów handlowych i towarzystw okrętowych, w które oddawna utrzymują stosunki z Chinami twierdzą, że egzystencja handlu brytyjskiego w Chinach jest tak zagrożona, że jeżeli rząd angielski w najbliższym czasie nie przyjdzie z pomocą kupiectwu angielskiemu w Chinach, udział Anglji w handlu z Chinami zostanie zupełnie zniszczony przez japońską, amerykańską i chińską konkurencję.

Awanse oficerskie.

WARSZAWA, 23.1 (Tel. wł.)—Tegoroczne awanse oficerskie ulegną opóźnieniu ze względu na redukcję budżetu wojskowego. Ogłoszenie listy awansów nastąpi w marcu lub kwietniu.

Stan bezrobocia w kraju.

WARSZAWA 23.1 (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych od dnia 1 do 15 b. m. wynosi 14.692. Z tego przypada na Warszawę 1500 osób, Łódź miasto i powiat 5415, Kalisz 313, Częstochowę 500, Sosnowiec 525, Lublin 507, Białystok 513, Bydgoszcz 300, województwo Śląskie 1283 i t. d.

Afera kokainistyczna we Lwowie.

LWÓW, 23.1 (Tel. wł.) We Lwowie wykryto wielką aferę kokainistyczną i morfinistyczną. Stwierdzono mianowicie, że młodzież z najlepszego towarzystwa urządzała sobie seansy, na których kokainizowano i morfinizowano się.

Morfiny i kokainy dostarczała córka jednego z dyrektorów towarzystw, podrabiając na receptach podpisy znanych w mieście lekarzy.

Zawody narciarskie we Lwowie.

LWÓW, 23.1 (A.W.) — Wczoraj odbyły się poraz pierwszy w rb. zawody narciarskie urządzone przez redakcję „Kurjera Lwowskiego". W biegu uczestniczyło 25 zawodników. Trasa prowadziła częściowo przez ulice miasta, częściowo przez najbliższe okolice. Najlepszy czas uzyskał p. Zbigniew Jakubowski.

Czem się zajmie konferencja Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 23.1 (Pat.) Według „Nowosti", w programie najbliższej narady państw, wchodzących w skład Małej Ententy, znajdują się następujące sprawy: 1) układy locarneńskie i pakt bezpieczeństwa Europy środkowej, 2) stosunek Małej Ententy do Grecji, 3) sprawa żeglugi na Dunaju oraz ewentualne zbadanie propozycji niemieckiej, dotyczącej budowy systemu kanałów, któreby łączyły Hamburg z Salonikami, 4) zbadanie stosunków z Rosją i Bułgarją, 5) sprawa rozbrojenia oraz kwestje międzynarodowej wytwórczości i handlu.

Francja uznała przynależność Gruzji do sowietów.

MOSKWA, 23.1 (Rps) — Poseł francuski w Moskwie p. Herbette zakomunikował urzędowo komisarjatowi ludowemu spraw zagranicznych, że francuskie ministerjum spraw zagranicznych wykreśliło poselstwo gruzińskie w Paryżu z listy przedstawicieli cudzoziemskich, akredytowanych przy rządzie francuskim, uznając tym samym przynależność Gruzji do Rosji.

Z Paryża donoszą, że krok ten został dokonany przez rząd francuski na wyraźne żądanie rządu sowieckiego z uwagi na rozpoczynające się rokowania pomiędzy Francją a Rosją.

Konsorcjum amerykańskie chce kupić skarbiec Romanowych.

PARYŻ, 23.1. (Tel. wł.) Donoszą z Nowego Jorku, że Rockefeller i inni kapitaliści amerykańscy wyrazili żywą chęć zainteresowania się i ewentualnie zakupienia skarbca Romanowych. Przedstawiciele sowietów mają się udać do Nowego Jorku, by tam przeprowadzić pertraktacje. Wartość skarbca jest oceniana na 250 miljonów dolarów.

Strajk maklerów giełdowych w Paryżu.

PARYŻ, 23.1. (A.W.) Jednodniowy strajk maklerów giełdowych, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciw rządowemu podatkowi giełdowemu, spowodował znaczne szkody, bo nie można było dokonać żadnej tranzakcji. Giełda była wskutek tego cały dzień dzisiejszy nieczynna.

Najpotrzebniejsza redukcja.

W czasie propagowania i przeprowadzania oszczędności w budżecie państwa i samorządów społeczeństwo i rząd powinny się zająć najgorliwej przeprowadzeniem najpilniejszej i najetyczniejszej oszczędności, jaką być powinna redukcja wszelakiego złodziejstwa w różnych instytucjach rządowych i prywatnych.

Nie można powiedzieć, żeby w innych państwach i społeczeństwach działo się pod tym względem lepiej niż w Polsce. Wszędzie bowiem na świecie słychać o malwersacjach, oszustwach i kradzieżach, wszędzie powojenna lekkomyślność i chęć łatwego użycia rozpanoszyła się i zaszczepiła w duszach ludzkich jad zgnilizny moralnej. Nawet w państwach, mających administrację należycie przygotowaną i pracującą w atmosferze solidnych tradycji biurokratycznych, zdarzają się skandaliczne afery, obejmujące najczęściej osoby wysoko postawione w hierarchji państwowej. Niedawna afera Barmathów w Berlinie i ostatnie fałszerstwa w Budapeszcie i w Lizbonie są w tym względzie jaskrawym przykładem.

W Polsce w ostatnim czasie w modzie są afery bankowe, nie brak j e d n a k nielegalnych przywłaszczeń państwowych funduszów. Niedawno w jednem z pism pojawiło się zestawienie popełnionych w instytucjach rządowych nadużyć finansowych i wypływające z tej statystyki skonstatowanie, że państwo w tego powodu straciło wcale poważną cząstkę swoich dochodów. I jest rzeczą charakterystyczną, że przeprowadzone śledztwo wykazało we wszystkich wypadkach, że do nadużyć popchnęła defraudantów, jak się to najczęściej mówi oględnie, wcale nie nędza, lecz tylko chęć użycia.

Przed kilku laty w czasie wojny polsko-bolszewickiej uchwalił Sejm bardzo srogą ustawę, wymierzoną przeciw nadużyciom w urzędach i instytucjach rządowych. Brzmi to paradoksalnie, jednakże przypomnieć należy, że ustawa ta nie znalazła wówczas zastosowania, gdyż była zbyt surowa.

W dyskusjach potocznych o potrzebie bezwzględnego tępienia złodziei grosza publicznego, oszustów, malwersantów i łapowników wyrabia się wielka podejrzliwość do osób i instytucji, mających jakąkolwiek styczność z pieniędzmi, nieufność, którą między innemi była nacechowana np. ostatnia kampanja prasowa na temat rzekomych warunków dzierżawy monopolu tytuniowego. Ktoś tu chce dobrze zarobić — czytało się między wierszami.

Ponieważ jednakże nadużyć jest stosunkowo wiele, cierpi na tem najbardziej ogół funkcjonarjuszów publicznych, którzy w ciężkich warunkach materjalnych pracując i uczciwie pełniąc swe obowiązki, nie zasługują na to, by przestępstwa niewielu stosunkowo jednostek były uogólniane. By jednak uniknąć tych niesprawiedliwych uogólnień, które coraz częściej słychać w pospolitem gadaniu i bajourzeniu, należy jednostki, nieuczciwie narażające państwo na straty finansowe, karać jaknajsurowiej. Zwykłe i dotychczasowe kary nie wystarczą.

Powinien o tem pomyśleć nasz Sejm, powinno sprawę tę poruszyć samo społeczeństwo. Konieczną jest bowiem rzeczą, by w czasie wszelakich oszczędności i redukcji, przeprowadzono poważną oszczędność w wielu wstydliwych pozycjach rozchodowych i kardynalną a bezwzględną redukcję... złodziei.

T. Op.

O los ugody polsko-żydowskiej.

W dn. 15 b. m. na posiedzeniu Sejmu poseł Hausner wypowiedział ostrą mowę przeciw Rządowi i zagroził przejściem koła żydowskiego do opozycji. Dzień przedtem zaś na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów zastanawiano się nad tem, czy dla obecnego Rządu są obowiązujące obietnice Rządu poprzedniego, dane przy zawieraniu t. zw. ugody polsko-żydowskiej. Członkowie gabinetu, należący do stronnictw politycznych, mają naradzić się z temi ostatniemi w sprawie tych wątpliwości.

Dwie wiadomości powyższe świadczyć się zdają, ze „ugoda polsko-żydowska" jest dziś przez obydwie strony zakwestjonowana. Trudno byłoby powiedzieć jednak, na czem ta „ugoda" polega. Wiemy właściwie to tylko, że w Sejmie ustawodawczym i w początkach obrad Sejmu obecnego żydzi zajmowali wobec Rządu polskiego stanowisko wyraźnie opozycyjne, dopiero po wprowadzeniu jednolitej organizacji partji sjonistycznej na całą Polskę, sjoniści małopolscy, nawykli do oportunizmu politycznego zdobywają wpływowe stanowisko w ruchu żydowskim i znajdują poparcie ortodoksów. W marcu 1925 odbyła się ogólnopaństwowa konferencja sjonistyczna i na niej, jak się zdaje, zapadło postanowienie zainaugurowania polityki ugodowej.

W lipcu wreszcie r. z. nastąpiła „ugoda" po okrytych tajemnicą rokowaniach. Deklaracje koła żydowskiego i rządu były bardzo ogólnikowe, natomiast niedyskrecje prasy żydowskiej budzić zaczęły zaniepokojenie wśród społeczeństwa polskiego, dały się słyszeć żądania ujawnienia ugody, ale Rząd zachował milczenie. Niezadowoleni z ugody są jednak i wśród żydów i oto polemiki różnych grup żydowskich, jakkolwiek prowadzone dyskretnie w miesiącu bieżącym rzuciły dopiero więcej światła na tę sprawę.

Przedewszystkiem więc „ugoda" ta jest spisana. Gdy grynbaumiści zarzucili posłowi Thonnowi, że ugoda, której był jednym z głównym autorów, ubliża godności narodowej żydów, poseł zwrócił się do sjonistycznego sądu partyjnego i ten na posiedzeniu tajnem rozpoznał się z pokrytym głęboką tajemnicą tekstem. Następnie dr. Rech (p. „Nasz przegląd" N. 1), oświadczył, że ugoda dotyczy 42 punktów, które mają być stopniowo urzeczywistnione. Nie obejmują one wszystkich postulatów żydowskich, bo na niektóre Rząd „niewiadomo dlaczego" zgodzić się nie chciał. Niektórych obietnic Rząd Grabskiego nie dotrzymał. Mimo to jednak, zdaniem dr. Reicha, ugoda dała realne korzyści żydom.

A więc odbędą się wybory do gmin żydowskich na kresach, w rękach żydowskich jest sprawa zdemokratyzowania gmin wyznaniowych w Małopolsce, żołnierzom żydom zapewniono wikt koszerny, zalegalizowano kilka szkół zawodowych, o które długo daremnie się starano. Ma być niebawem uregulowane używanie języka hebrajskiego i żargonu na zgromadzeniach publicznych. W dziedzinie gospodarczej żydzi uzyskać mają pewną ulgę, której dr. Reich bliżej nie określa i dodaje tajemniczo, że „w innej sprawie gospodarczej miecz Damoklesa, wiszący nad głowami żydów — został usunięty".

Dr. Reich powiada, że posłowie domagali się też wyraźnego oświadczenia co do przyjmowania żydów do służby państwowej i subwencjonowania szkolnictwa żydowskiego. Ze słów posła nie widać, czy i w jakim stopniu R z ą d p. Grabskiego domagania te przyjął.

Dodajmy, że poseł Frostig w bardzo ciekawej opowieści swej „Z za kulis procesu Steigera", oświadcza, że w zawartej z Rządem p. Grabskiego ugodzie był też punkt co do najprędszego zlikwidowania sprawy Steigera. Dr. Reich w dopiero co cytowanym artykule nic o tem nie wspomina, oświadcza tylko że ugoda wpłynęła na nastrój społeczeństwa polskiego i dzięki temu stało się możliwem, że w procesie Steigera 8 przysięgłych „miało odwagę" uznać jego niewinność.

Poseł Grinbaum, który w Sejmie groził Polsce utratą Mińska i Lwowa i któremu p. Barlicki (z P. P. S.) wystawił niedawno na sądzie świadectwo całkowitej wobec Polski lojalności, sądzi, że ugoda jest jedynie złudzeniem. Rząd nie może choćby chciał, zrobić poważnych ustępstw żydom, bo mu na to nie pozwoli antysemicko usposobione społeczeństwo polskie. P. Appenszlak charakteryzuje następującemi słowy: „Ugoda szła nie od narodu do narodu, od społeczeństwa do społeczeństwa — lecz od ministra do posła i od posła do ministra".

P. Grinbaum powiada, że żydzi zapłacili za ugodę bardzo drogo, bo swoją duszą, natomiast dr. Reich utrzymuje, że żydzi właściwie nic nie płacą. Wszak p. Reich sam będąc w Ameryce mówił głośno o pokrzywdzeniu żydów. A jeśli Rząd nie dotrzyma obietnic, to powiada „będziemy musieli odsłonić całą prawdę.. Będziemy mogli powiedzieć, że Rząd polski odmawia żydom tego, co sam uważa za słuszne i konieczne... Nie wydaliśmy przecież żadnej broni z ręki. Przeciwnie protest nasz w tych warunkach wywrze większe, niż kiedykolwiek wrażenie".

Dr. Reich jest przekonany, że premjer Skrzyński, jako inicjator ugody, będzie uważał ją dla siebie za obowiązującą. I rzeczywiście na posiedzeniu Komitetu politycznego, o którem wspominaliśmy na początku, wyszły rozporządzenia o używaniu języka hebrajskiego i żargonu na zgromadzeniach publicznych i w obrocie pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, oraz o ułatwieniu i uproszczeniu stwierdzania obywatelstwa na ziemiach wschodnich. Z wywiadu „Naszego Przeglądu" z posłem Reichem wnosić można, że główny atak żydów skierowany będzie na zniesienie „numerus clausus", na który, jak utrzymują oni, p. minister St. Grabski w jakimś okólniku się godził.

J. Hłasko.

Niezwykłe żądania królików niemieckich.

Pretensje na podstawie przestarzałych testamentów.—Okno uwielbienia.—Co otrzymuje b. w. książe rosyjski.—Powolność parlamentu niemieckiego.

Operetkowym skandalem jest to, co się obecnie dzieje w niemieckim Reichstagu, który badał pretensje pieniężne rozmaitych zdetronizowanych królów i książąt niemieckich.

Władcy niemieccy jako „królowie na wygnaniu" nie okazali nawet cienia osobistej godności. Pukają bezustannie do kas niemieckiej republiki, żebrzą, grożą, wymuszają, przedstawiają przestarzałe testamenty pisane przez warjatów, podpisują umowy, biorą pieniądze do kieszeni, a potem zrywają te umowy, żądają więcej, dostają i znowu występują z nowemi żądaniami.

Odszkodowanie dla Wilhelma II przeszło cicho, a obecnie przypomniało się ponownem przyznaniem mu niektórych posiadłości. Między innemi Wilhelm II zażądał i dostał mały pałacyk przy alei „Unter dem Linden". Mogłoby wywołać zdziwienie, że żądał tego pałacyku, a nie czegoś większego, jednak zrozumiałe się to staje, jeśli się zważy, że w tym pałacyku jest pewne okno, w którem Wilhelm I zwykł się był pokazywać ku uwielbieniu berlińczyków i że powszechne jest mniemanie, iż każdy, kto się pokaże w tem oknie, pozyska też ich uwielbienie...

Skandaliczne są pretensje innych Hohenzollernów, których reprezentantem jest Fryderyk Leopold, znany przed wojną z najdzikszych wybryków. Tak np. po dobrym obiedzie służbie zwykł był wmuszać napój, sfabrykowany przez siebie z najróżniejszych alkoholów z dodatkiem pikantnych sosów angielskich pieprzu i papryki. Otóż ten Hohenzollern dostał już pięć wielkich posiadłości ziemskich, a teraz żąda ogromnych ziem w Prusach, które właśnie były bezsporną posiadłością Hohenzollernów. Były to dobra państwowe, które jednakże Fryderyk Wilhelm III, po wojnach Napoleońskich bezprawnie objął swym testamentem, a obłąkany Fryderyk Wilhelm IV wydał rozporządzenie, zatwierdzające ten testament.

Niemniej ciekawe są pretensje ks. Karola-Edwarda Koburg-Gotka, który miał obywatelstwo angielskie, ale zrzekł się go, aby dochodzić dziedzictwa niemieckiego, któreby go zrobiło najbogatszym człowiekiem w Niemczech. Chodzi o las Smaalfeld, który w r. 1855 Wilhelm I darował Koburgom za rzekome, a bardzo wątpliwe usługi wojenne, z tem jednakże, iż wypłaci odszkodowanie swoim poddanym. Otóż nigdy nikt z tych poddanych nic od Koburgów nie otrzymał.

W pełną operetkę wchodzimy ze sprawą domu panującego Meklemburg-Strelitz, którego imieniem występuje ks. Karol Michał. Otóż jest to syn Rosjanki, ks. Katarzyny Michajłówny; podczas wojny był rosyjskim generałem artylerji, co mu nie przeszkodziło w r. 1918 wejść w dziedzictwo księstwa i otrzymać odszkodowanie w sumie 5 miljonów marek złotem. W r. 1920 rodzina zażądała dodatkowych świadczeń, wskutek czego sumę dla ks. Karola Michała podwyższono do 10.800.000 marek złotem rozmaici członkowie rodziny otrzymali razem 30 miljonów, dobra na 4 miljony, najcenniejsze zamki i klejnoty koronne. Pomimo to teraz wysunięto nowe żądania na 6 miljonów marek. Prócz tego żądają dalszego odszkodowania siostry księcia: księżna Lippe i wdowa po Danile czarnogórskim, a nawet... dwie faworyty poprzedniego księcia, którym on nadał tytuły murzyńskiej republiki Liberia, mianowicie „hrabiny de Matzenau" i „hrabiny de Litic", którym przyznano już 300 funtów szterlingów rocznie, a one żądają po 1000. Druga z tych murzyńskich hrabin posiada silny atut w ręku: listy miłosne zmarłego księcia i grozi ich ogłoszeniem. Przyrzeczono jej 5 miljonów, byle tego nie robiła, ale ona żąda więcej.

Wielki ks. Badeński w r. 1919 otrzymał 8 miljonów złotem, pewne dobra i budowe, ale że stracił przez inflację, więc teraz żąda dalszych sum. Ks. Saxen-Altenburg w r. 1919 przyjął 5 miljonów, a teraz podjął nowe pretensje.

O powolności reprezentantów narodu niemieckiego świadczy fakt, że wspomniany ks. Koburg tak jest pewien swego, że już teraz zaciąga pożyczkę hipoteczną na nieprzyznane mu jeszcze dobra. Jego zamek robi wrażenie dawnych czasów. Bawi na nim były król bułgarski Ferdynand, rosyjski w. ks. Cyryl, a publiczność, gdziekolwiek się dwór pojawi, powstaje z miejsc.

Bawaria swoim Wittelsbachom przyznała takie odszkodowania, że jej reprezentant zapowiedział, iż nie zniesie mieszania się komisji w te sprawy.

Meklemburg-Strelitz wspomniał że dzikie pretensje swoich ex władców załatwia od ręki, a jeżeli odwołał się do Reichstagu, to tylko aby mieć pewność, że się to raz wreszcie skończy.

Wszystko to świadczy, że parlament niemiecki jest dobrej myśli co do powrotu monarchji w Niemczech.

UWAGI.

Po rozprawie piątkowej.

Rozprawa, wytoczona przez socjalistyczny zarząd m. Sosnowca redakcji „Iskry", miała posłużyć, jak się okazało, zainteresowanym czynnikom jako środek agitacyjny celem rozstawienia wspaniałej rzekomo gospodarki socjalistycznej. W tym kierunku zmierzały ujawnione zaraz na początku rozprawy intencje oskarżyciela i zeznania przedstawionych przez Magistrat dwuch świadków w osobach pp. mec. Pawelka i inż. Dankowskiego. Osoba oskarżonego redaktora „Iskry" i jego rzekoma wina schodziły na dalszy plan w sferę mało uchwytnej symboliki. Bagatelką i tylko punktem zaczepnym w całej tej reżyserji magistrackiej był incydent ze skutkami zaniedbań magistrackich na ul. Dziewiczej.

Gdyby — powiedzmy teoretycznie — redaktor „Iskry" został skazany na zapłacenie grzywny choćby w kwocie 1 złotego, wówczas — łatwo to sobie wyobrazić — cała prasa socjalistyczna i cała nagonka partyjna wrzasnęłaby tryumfalnie, a może nawet ukazałyby się na ulicach Sosnowca, podobnie jak w dniu 15 października 1925, afisze magistrackie o treści następującej:

— Narodzie, obywatele, towarzysze! Piątkowa rozprawa przeciw redakcji „Iskry" wykazała niezbicie, że gospodarka socjalistycznego Magistratu jest cudowna, nabycie „Delabaja" jest najintratniejszem przedsiębiorstwem Magistratu, z którego pośrednio korzystają również liczne rzesze bezrobotnych, a ulica Dziewicza jest w całem tego słowa znaczeniu dziewiczą!

Jednakże w ten sposób zareżyserowane „qui pro quo" musiało wobec oczywistych faktów zawieść na całej linji i zmienić się w operetkę o zbyt zarozumiałym chłopczyku, który wlazł w cudzy ogród po czerwone jabłuszka i dostał po skórze. Fałszywa reżyserja nie udała się, a tak buńczucznie zapowiadający się oskarżyciel ani się spostrzegł, jak w czasie przewodu sądowego przeszedł do przykrej roli — oskarżonego.

Prawda zawsze musi wypłynąć na wierzch jak oliwa na wodzie. Tą prawdą okazała się niestety fatalna gospodarka miejska, której fragment został dostatecznie wyjaśniony przez świadków i to głównie świadków przedstawionych przez Magistrat, z których inż. Dankowski omal nie utopił w owym egzotycznym dole na środku ul. Dziewiczej sławy budownictwa miejskiego.

Fałszywą grą okazały się również oskarżenia „Iskry" o prowadzenie osobistej kampanji. Nawet tak doświadczony człowiek jak mec. Pawelek nie potrafił przeprowadzić granicy między napaścią osobistą a krytyką rzeczową lub figlarnem i niewinnem wystawieniem wesołej szopki satyrycznej, choć z drugiej strony musiał ostatecznie przyznać, że „Iskra" nie ma zwyczaju babrać się w sprawach osobistych.

Rozprawa piątkowa wykazała wreszcie brak prymitywnych pojęć o tolerancji i wolności prasowej u naszych socjalistów, którzy są na tym punkcie bardzo czuli, jeśli chodzi o prasę socjalistyczną. Jak się wyraził pewien obywatel w oskarżeniu mec. Barcikowskiego brakło jeszcze tylko jednego zwrotu:

— Wysoki Sądzie! I czemże można wytłumaczyć tę karygodną zuchwałość „Iskry", że zamieszczając sprawozdania o sprawach miejskich wpizdn nie przesyła ich do ocenzurowania w prezydjum Magistratu?

Sens moralny rozprawy najlepiej scharakteryzuje przysłowie: Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. P. prezydent Bień został skazany na zapłacenie 50 złotych kosztów sądowych, a pociągę swoją zawdzięcza kiepskim doradcom, którzy źle się mu przysłużyli.

Wśród mecenasów socjalistycznych rozprawa piątkowa wywołała najwięksaze przygnębienie dlatego, ponieważ na tej rozprawie doszło do fatalnej kompromitacji obecnej gospodarki miejskiej w Sosnowcu.

STASZIC.

Nie miał on sławy rycerskiego męża,
Nie składał z własnej krwi dumnej ofiary
Ni szedł w zwycięstwo wśród szczęku oręża,
Ani zdobywał nam wrogie sztandary.

Obce mu rzewne, natchnione canzony,
Ni serca w męce za wszystkich rozdzierał,
Ani mocarną dłonią walił trony,
Ni w gromkiej sławie męczeństwa umierał.

Lecz szarą troską żywota okryty
Szedł naprzód cichy i skromny przechodzień
Nie na naduludzkię niedostępne szczyty,
Lecz siejąc ziarno mądrości na codzień.

Kuł broń, co błyszczeć nie umie wspaniale,
Znał pieśń, co łzami nie napełni powiek,
Ale budował przyszłość w twardej szkole,
Więc odkryj głowę — Oto wielki człowiek.

K. CWIERK.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Niedziela	Dziś Tymoteusza B. M. Jutro Nawr. Św. Pawła. Wsch. słońca 7.28 Zach. „ 4.07

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — jak zwykle, dwa przedstawienia popol. o g. 4 po cenach zniżonych, od 30 gr. do 3 zł. „Gdy kobieta zapragnie".

Dziś — wieczorem „Profesor Storicyn" okaże się po raz trzeci ze St. Knake-Zawadzkim w roli tytułowej.

We wtorek o g. 8 po cenach zniżonych od 30 gr. do 3 zł. Humor, satyra, śpiew taniec, rewja operetkowa w 3 częściach „Hocki klocki".

„Królowa przedmieścia", świetna operetka Reimana, z której próby odbywają się pod reżyserją dyr. Czarneckiego, w krótce wejdzie na repertuar.

Teatr w Będzinie.

W nadchodzącą środę o g. 8 artyści teatru sosnowieckiego z Knake-Zawadzkim na czele odegrają L. Andrejewa „Profesor Storicyn". Ceny zniżone od 30 gr. do 3 zł.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś — poranek „Bajki dla dzieci" odbędzie się w kinie „Kometa". Początek o g. 11.

W poniedziałek o g. 8 afisz zapowiada L. Andrejewa „Profesor Storicyn" w roli tytułowej z Knake-Zawadzkim. Ceny zniżone od 30 gr. do 3 zł.

Teatr na Niemcach.

Dziś — o godz. 3-ej jeden występ artystów teatrów warszawskich — Bajki dla dzieci". W programie moc niespodzianek, rozwiązywanie zagadek i deklamacje z nagrodami. Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.

W czwartek o g. 8 artyści teatru sosnowieckiego odegrają rewję operetkową w 3 częściach „Hocki-klocki". humor, satyra, taniec, śpiew.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — 24 b. m. popol. „Mazepa" (opera Minchejmera).

Dziś — wieczorem „Trójka hulajska". Ceny zniżone o 50 proc.

Wieczór ku czci St. Staszica w Domu ludowym.

W niedzielę, dn. 24 bm. w Domu ludowym przy ul. Jasnej Nr 26 odbędzie się akademja ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica. Na program złożą się: śpiewy chóru odczyt prof. Dobrowolskiego, solowy śpiew p. E. Tymienieckiej i deklamacje p. M. Kruszyńskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Członkowie i sympatycy Domu ludowego napewno szczelnie wypełnią sympatyczną salę D. L.

Obchód staszicowski w Grodźcu.

Przypominamy naszym czytelnikom, iż dziś o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo za duszę Stanisława Staszica przy udziale wszystkich miejscowych instytucji społecznych. Po południu, o godz. 5, w sali „Sokoła" odbędzie się odczyt o Staszicu.

Egzaminy dla urzędników państw.

Na mocy rozporządzenia Rady ministrów termin składania egzaminów przez urzędników państwowych został przedłużony do dnia 31 marca 1926 r.

Akademja Chrześcijańskiej Demokracji.

Dziś o godz. 12 w południe w sali kina „Zagłoba" odbędzie się uroczysta akademja Chrześcijańskiej Demokracji, na którą przybędą posłowie: Błażejewicz (Warszawa), Nowicki (Poznań) i Kwiatkowski. Pierwszy z nich wygłosi odczyt p. t. „Ideologja Ch. D.", drugi zaś mówić będzie o sprawach bieżących. Tegoż dnia o godz. 6 i pół popołudniu taka sama akademja i z udziałem tych samych posłów odbędzie się w Zawierciu.

Pogłoski monopolowe.

Właściciele sklepów tytoniowych zapewniają, że niedługo monopol państwowy wprowadzi do sprzedaży nowe zagraniczne gatunki, a więc tytoń i papierosy rosyjskie oraz wyborowy Pursiczan.

Palacze, cieszcie się!

Przed wyborami do Sejmu.

Mecenas Adam Pawelek, prezes Rady miejskiej w Sosnowcu, ofiarował P. P. S. swój plac przy ul. Rudnej w Sosnowcu. Wartość tego placu wynosi 17000 zł.

Na placu tym ma być wybudowany dom robotniczy, na który już są zbierane składki.

Budżet m. Sosnowca.

Wczoraj przysłany został z Województwa budżet m. Sosnowca, przejrzany i odpowiednio zmniejszony przez wojewódzką Komisję oszczędnościową. Skreślenia w budżecie wynoszą około 70000 zł.

Pozatem całkowicie skreślony jest budżet nadzwyczajny. Budżet ten może być wykonany tylko wówczas, gdy Magistrat na pokrycie wydatków nadzwyczajnych zdobędzie pożyczkę.

Propaganda szczepień przeciw szkarlatynie.

Dziś w szkołach powszechnych Zawiercia odbędą się zebrania rodzicielskie, na których dr. Ryder wygłosi pogadanki o konieczności szczepień przeciw szkarlatynie i skuteczności tego zabiegu. Pogadanki będą ilustrowane specjalnym filmem.

Jak się dowiadujemy, zainteresowanie wśród ludności szczepieniami stale wzrasta i mnóstwo osób zwraca się do kierowników szkół oraz do dr. Rydera o bliższe informacje.

W Sosnowcu trzy gimnazja wyraziły zgodę na przeprowadzenie wśród młodzieży szkolnej szczepień ochronnych.

W poniedziałek kolumna szczepieniowa rozpoczyna pracę w Czeladzi, gdzie dokonane zostaną szczepienia prawie u 1000 dzieci szkolnych.

Czarna kawa.

Koło opieki przy państw. gimn. im. Emilji Plater w Sosnowcu urządza w poniedziałek, dnia 1 lutego rb. czarną kawę z tańcami, w lokalu szkoły, ul. Małachowskiego 5. Początek o godz. 8 ej wieczorem.

Z Komitetu ratunkowego w Niwce.

W dniu 16 stycznia br. odbyła się w Niwce w sali T. wa muzyczno dramatycznego zabawa taneczna. Całkowity dochód 215 zł. podzielono w ten sposób: dla Komitetu ratunkowego w Niwce 107 zł. 50 gr., dla ochronki 107 zł. 50 gr.

Zabawa drukarzy.

Dnia 1-go lutego rb. odbędzie się w Domu ludowym, przy ulicy Jasnej Nr. 26 w Sosnowcu, zabawa taneczna urządzona staraniem Związku drukarzy. Bufet obficie zaopatrzony w gorące i zimne zakąski. Początek o godzinie 9 ej wieczorem. Wejście za zaproszeniami.

Odczyt ks. S. Ulniarskiego.

W 7 klasowej szkole powszechnej Nr. 2 im. St. Konarskiego w Dąbrowie został wygłoszony przez prefekta tejże szkoły ks. Stanisława Ulniarskiego odczyt dla uczniów klas starszych. Tematem odczytu były wrażenia z podróży, jaką prelegent odbył w roku ub. po zachodniej Europie. Przed oczami widzów przesuwały się na ekranie widoki z Wiednia, Lucerny, Paryża Bordeaux Lourdes, Limpias, Nice, Genui Medjolanu, Wenecji i Rzymu.

Ten sam odczyt był powtórzony przez ks. Ulniarskiego dla dorosłych uczniów wieczorowej szkoły powszechnej ogniska 3. Obrazy z podróży, jak również zabytków użyteczności publicznej, państwowej i religijnej nowoczesnych i starożytnych miast były wyświetlane za pomocą głębokopu, wypożyczonego z miejscowego seminarjum nauczycielskiego i objaśniane nadzwyczaj pożytecznemi spostrzeżeniami. Bogaty i ciekawy materjał w postaci wielkiej ilości przezroczy wywarł w duszach i umyśle słuchaczy nader miłe i niezatarte wrażenie. Tym sposobem ks. prelekt dał młodzieży bezinteresownie podniosłą i budującą strawę duchową, za co zarząd szkoły składa mu tą drogą serdeczne podziękowanie.

Powitanie nowego biskupa.

Onegdaj odbyło się w Magistracie będzińskim pod przewodnictwem ks. dziekana A. Zimniaka zebranie osób zaproszonych w sprawie omówienia powitania nowego biskupa naszego, JE. ks. Kubiny, podczas przejazdu w dn. 31 bm. przez Zagłębie. Po przedyskutowaniu różnych projektów, ustalono następujący program powitania: ks. dziekan Zimniak wyjedzie po Dostojnego gościa do Sosnowca i odwiezie Go do Ząbkowic, Na granicy powiatu powita ks. biskupa p. starosta Trzciński, na stacji zaś p. prezydent Michael.

Podczas przejazdu nowego Pasterza przez stację na peron będą wpuszczone tylko orkiestry, organizacje lub ich przedstawiciele ze sztandarami, oraz młodzież szkolna i górnicy w uniformach. Porządek utrzymywać będzie straż ogniowa i sokoli pod kierownictwem p. Langego i B. Misiórskiego.

Dziesięciolecie kapłana.

Dziesięciolecie pracy kapłańskiej obchodzi w niedzielę dnia 7 lutego

profesor gimn. p. W. Replińskiej i imo Zrzeszenia kupców, ks. Antoni Uchto, znany w Będzinie z gorliwej pracy i świetnych okolicznościowych kazań.

Ślizgawka w Sosnowcu

Na boisku klubu sportowego „Sosnowiec" przy ul. Wiejskiej urządzona została ślizgawka, której brak w Sosnowcu odczuwali wszyscy amatorzy tego miłego sportu.

Na ślizgawce znajduje się również bufet. Dziś orkiestra zakładów modrzejowskich przygrywać będzie łyżwiarzom i uprzyjemniać im wszelakiego rodzaju „holendry".

Sprawa uruchomienia drobnego przemysłu.

W tych dniach, w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, odbyło się zebranie właścicieli małych zakładów przemysłowych, którzy pod przewodnictwem p. inż. Kołaczkowskiego radzili się nad sposobem częściowego choćby uruchomienia swych fabryk, ażeby w ten sposób złagodzić ostry kryzys bezrobocia.

Rzeczowa dyskusja doprowadziła do decyzji bezwzględnego zatrudnienia robotników, a przybyły na zebranie p. wojewoda Manteuffel, zapewnił swą życzliwą pomoc dla przemysłowców, zgłaszając wniosek udzielenia im długoterminowych pożyczek rządowych, w stosunku do ilości zatrudnionych robotników, nie z ryczałtową jednak wypłatą tej pożyczki, lecz w pewnych czasokresach, w miarę przedstawienia dowodowych list wynagrodzenia za robotę w zakładach przemysłowych.

Wniosek p. wojewody doznał gorącego przyjęcia, nazajutrz więc po zebraniu udał się p. wojewoda do stolicy, dla wszczęcia starań w Ministerjum o poparcie tak doniosłego projektu, którego pomyślne przeprowadzenie mogłoby w znacznej mierze dopomóc przemysłowi do przetrwania ciężkiego kryzysu gospodarczego, a z drugiej strony zmniejszając liczbę bezrobotnych, wytrąciłoby oręż agitacyjny z rąk nieprzyjaciół praworządności społecznej.

O unormowanie ruchu autobusowego.

Przy wydawaniu pozwolenia na komunikację autobusową, władze stawiają szereg warunków, które winny być przestrzegane przez koncesjonarjusza, tymczasem widzimy, iż wymagania te są przeważnie lekceważone.

Z szeregu bolączek wymienić należy dowolne regulowanie komunikacji, skutkiem czego ludność musi długo czekać na autobus, niekiedy zaś wręcz pozbawiona jest tego środka lokomocji. W piątki np. wieczorem autobusy nagle znikają i wiele osób, nie wiedząc o tej inowacji, musi po kilka godzin czekać na połączenie kolejowe.

Jeżeli w pewnych okresach wszystkie autobusy nie mogą liczyć na odpowiednią frekwencję, należałoby na podstawie wzajemnego porozumienia przedsiębiorców ustanowić kolejne dyżury, a nie pozbawiać ludności lokomocji, do której tak się już wszyscy przyzwyczaili.

Przecież nie wypada, aby w każdej sprawie musiały koniecznie interwenjować władze.

O pracę dla fachowców polskich w Turcji.

Poselstwo tureckie w Warszawie komunikuje nam, co następuje: Wobec nadchodzących listów z różnych stron Polski o angażowaniu sił fachowych na służbę państwową w Turcji, poselstwo tureckie z powodu braku wszelkich wiadomości w tej mierze nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na otrzymywane zapytania. Według dalszych informacji jakie zdołaliśmy uzyskać do Turcji wyjechało kilku inżynierów, zabierając ze sobą kilku fachowców elektromonterów. Wszelkie więc pogłoski, które się szerzą w Zagłębiu o zapotrzebowaniu robotników, techników i inżynierów do Turcji są bezpodstawne wobec wyjaśnień poselstwa tureckiego w Warszawie.

Odezwa Polskiego Towarzystwa przyrodników w Zagłębiu.

Z nadchodzącym drugim rokiem swej działalności oddział Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika w Zagłębiu zwraca się do wszystkich miejscowych i okolicznych miłośników przyrody z następującym apelem:

Polski ruch naukowy nie jest współmierny z liczebnością i ambicją narodu. Nauki przyrodnicze otwierające prawdziwe panowanie nad przyrodą są u nas szczególnie zaniedbane. Dotyczy to nie tyle nowych najwyższych instytucyj badawczo-naukowych ile pracy w skromnych warsztatach życia umysłowego całego kraju.

Praca ta ogniskować się powinna nietylko w organizacjach specjalnych ale i w ogólniejszych towarzystwach naukowych. Nawet zaciekły specjalista-przyrodnik odczuwa potrzebę wymiany myśli na terenie towarzystwa ogólno przyrodniczego. Nie wystarcza mu towarzystwo lekarskie, techniczne, botaniczne i t. d. Zresztą w obecnej fazie naszego rozwoju liczne działy badania przyrody nie mogą zdobywać się na odrębne stowarzyszenia a liczne towarzystwa specjalne wegetują z wysiłkiem.

W takich warunkach towarzystwo ogólno-przyrodnicze długo jeszcze może być cenną ostoją dla krzewienia specjalności słabszych oraz dawać w miarę swego rozrostu istotnie pochodnym organizacjom specjalistów. Wreszcie towarzystwo ogólno przyrodnicze ma szczególną rację istnienia na t. zw. prowincji, gdzie trudno marzyć o uruchomieniu wielu towarzystw specjalnych.

Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika jest jedynem ogólno przyrodniczem towarzystwem w Polsce. Przeszło 50 lat pracuje intensywnie dla nauki polskiej. Wydaje czasopismo specjalne „Kosmos" oraz popularne „Przyroda i technika". Organizuje prace naukową w kierunkach rozmaitych statutem swym otwiera szerokie pole inicjatywie członków. Mimo wszystko jednak liczy ono w roku ubiegłym niespełna 700 członków podczas gdy w Niemczech gdzie istnieją liczne towarzystwa przyrodnicze ogólne i specjalne, jedno z towarzystw ogólno-przyrodniczych przekroczyło w r. 1925 liczbę 180 000 członków! Zestawienie aż nadto upokarzające.

Sprawdzianem żywotności narodu jest jego produkcja duchowa i jej wartość ekspansywna. Zwycięskie przetrzymanie niewoli jest dowodem naszej duchowej siły. Obecnie czas na jej ekspansję godną rozmiarów bytu państwowego. Jednym z niezbędnych posunięć jest tu organizacja pracy naukowej.

Pełni optymizmu wierzymy, że apel niniejszy na tle niewątpliwie istniejącego wymowniejszego poczucia obywatel przyczyni się do wzmocnienia naszego oddziału który z powodu małej liczebności nie mógł dotąd stanowić prawdziwej reprezentacji przyrodników przyległej okolicy Polski.

W środę 27 stycznia w Zakładzie Roentgena i fizjatrji w Sosnowcu przy ul. Wawel l. 3 odbędzie się o godz. 7 ej wieczorem zebranie sprawozdawcze oddziału, na które zapraszamy osoby pragnące z nami pracować. Listowne zgłoszenia na członków przyjmuje p. Wyspiański Sosnowiec Czeladzka 2.

Za oddział Pols. Tow. przyrodników im. Kopernika w Zagłębiu Dąbrowskiem, dr. Danilewicz, dr. Piwowar Szydłowski, dr. Witkowski, inż. Wojewódzki Wyroba. Wyspiański.

Losy domu robotników chrześcijańskich w Sosnowcu.

W roku 1913 zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Sosnowcu zwrócił się do zarządu parafji sosnowieckiej z propozycją wydzierżawienia mu części placu kościelnego na którym postanowiono zbudować dom ludowy. Ówczesny proboszcz parafji, ks. kanonik Bożek czując potrzebę takiego budynku dla Stowarzyszenia, wspólnie z dozorem kościelnym postanowił wydzierżawić plac na lat 10. Po upływie tego terminu, o ile nie doszłoby do porozumienia między stronami, plac powinien być oczyszczony w przeciwnym razie budynek ten przechodzi na własność parafji.

Dwunastoletnie doświadczenie przekonało nietylko zarząd parafji, ale i szerszy ogół, że z budynku tego nie korzysta społeczeństwo, ale pewna klika ludzi. Przez pewien czas urządzano tam stałe zabawy taneczne, niby to dla członków Stowarzyszenia, ale faktycznie były to zabawy publiczne, przynoszące niewątpliwie niezłe dochody. Na tem polegała praca kulturalno-oświatowa w Stowarzyszeniu.

Obecny proboszcz widząc, że w budynku tym dzieją się rzeczy nie mające nic wspólnego z kulturą, zabronił urządzania zabaw, grożąc, że o ile zarząd Stowarzyszenia nie zastosuje się do jego polecenia, to będzie zmuszony wystąpić przeciwko niemu publicznie.

Zarząd Stowarzyszenia tłumaczył się, że nie ma innego źródła dochodu, więc zmuszony jest urządzać zabawy. Wtedy proboszcz zaproponował zarządowi żeby jemu wydzierżawiono ten budynek a on będzie umiał zużytkować go na taki cel, na jaki został wzniesiony.

Zarząd obiecał namyśleć się i dać odpowiedź. Odpowiedzi jednak proboszcz nie doczekał się, lecz dowiedział się już po fakcie, że budynek wydzierżawiony został na kino. Widocznie taka kombinacja lepiej kalkulowała się, chociaż sprzeczna jest z aktem rejentalnym, w którym powiedziano jest, że bez wiedzy proboszcza i dozoru kościelnego nie wolno budynku wydzierżawiać komu innemu.

Wobec takiego stanu rzeczy, zarząd parafji przyszedł do przekonania, że przedłużenie dzierżawy placu nie położy kresu panowania w tym budynku pewnej grupie ludzi i postanowił wypowiedzieć dalszą dzierżawę placu. Przez dwa lata były próby porozumienia się zarządu parafji z zarządem Stowarzyszenia. Były robione propozycje ze strony zarządu parafji pewnego wynagrodzenia za budynek wszystkie te jednak pertraktacje nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Obecnie zarząd parafji nie widząc innego wyjścia, wystąpił na drogę sądową.

„Rozwój" w Dąbrowie.

Towarzystwo rozwoju życia narodowego w Polsce „Rozwój" w Dąbrowie zwołuje walne zgromadzenie członków w niedzielę, dnia 24 stycznia b. r. o g. 3 popołudniu w pierwszym i o g. 4 popołudniu w drugim terminie. Walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu towarzystwa rzemieślniczego przy ul. Króla Jana Sobieskiego nr. 1. Na zebraniu tem omawiane będą bardzo ważne sprawy, udział zatem jaknajwiększej liczby członków jest konieczny.

Konferencje w sprawach przemysłowych.

Pan minister przemysłu i handlu Osiecki, odbył onegdaj w Warszawie konferencję z przedstawicielami przemysłu węglowego w Zagłębiu Dąbrowskiem pp. dyr. inż. Gadomskim, dyr. inż. Markiewiczem i inż. Kaciatkiewiczem. Tematem konferencji była sprawa eksportu węgla.

W tym samym dniu wojewoda kielecki, p. Manteufel został przyjęty przez min. Osieckiego w sprawie uruchomienia zakładów przemysłowych w województwie Kieleckiem.

Dzisiejsze odczyty.

Staraniem PMS. w Będzinie, dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali gimnazjum męskiego kolejny wykład uniwersytecki, na którym dr. M. Sokołowski wygłosi prelekcję, pt. „Wyprawa na najwyższy szczyt świata Mount Everest" ilustrowany obrazami świetlnymi.

— Dziś, o godz. 2 i pół popoł. w sali kina „Udziałowego" dr. W. Gosiewski wygłosi odczyt pt. „Stan moralny i materjalny Polski w dobie obecnej".

Trudny do przeprowadzenia projekt.

Jak się dowiadujemy, na wspólnej konferencji przedstawicieli Magistratu sosnowieckiego i dąbrowskiego omawiano sprawę opodatkowania biletów w autobusach międzymiastowych na rzecz bezrobotnych.

Oczywista, w tym wypadku wzorowano się na warszawskich tramwajach, gdzie wynik opodatkowania dał taki rezultat, iż dochód zmniejszył się o 700 zł miesięcznie. W Zagłębiu opodatkowanie biletów w autobusach wypadłoby jeszcze gorzej, albowiem z uwagi na stosunkowo dużą różnicę w opłacie za przejazd koleją a autobusem, ruch w autobusach spadłby do minimum gdyż przy dalszej podwyżce cen w autobusach, ludność wróciłaby do komunikacji kolejowej.

Przeprowadzenie projektu byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby właściciele autobusów obniżyli cenę biletów, ewentualnie, gdyby od obecnie pobieranych opłat przeznaczyli pewien odsetek na bezrobotnych, co także, zdaje się natrafiłoby na trudności, a to ze względu na fatalny stan dróg, powodujący ustawiczne psucie się autobusów i kosztowny remont. W każdym razie, wspomniany pomysł będzie trudny do przeprowadzenia na naszym terenie.

W sprawie lodu naturalnego.

Korzystając z mroźnego okresu, różni przedsiębiorcy w Zagłębiu przystąpili do gromadzenia lodu z okolicznych glinianek.

W Warszawie istnieje przepis, iż wyręb lodu dozwolony jest tylko z tych zbiorników, gdzie woda została zbadana pod względem bakterjologicznym i chemicznym, powstaje przeto pytanie, czy nie należałoby przepisu tego zastosować i na naszym terenie, gdzie lód wyrąbywany jest zazwyczaj z dołów, do których letnią porą wyrzuca się wszelkiego rodzaju nieczystości oraz zdechłe psy i koty.

Ponieważ dawniej już stwierdzono, iż w niektórych przedsiębiorstwach lód z tych dołów używany jest do sporządzania letnią porą napojów chłodzących, należałoby wyręb lodu poddać pewnej kontroli, ewentualnie pod surową odpowiedzialnością zabronić używania go do jakichkolwiek napoi.

Święto żeńskiego hufca harcerskiego w Będzinie.

Dziś t. j. w niedzielę dn. 24 stycznia hufiec żeński urządza wielką uroczystość i przyrzeczenie w Będzinie. Zbiórka na placu 3-go Maja o godz. 9,30 rano. Nabożeństwo o 10. Zaprasza się wszystkich członków „Koła przyjaciół harc.", cały hufiec żeński, delegacje drużyn męskich, oraz całą drużynę będzińską męską. Przyrzeczenie w sali na Górze zamkowej o godz. 11, a o 13 choinka i poczęstunek. Wejście bezpłatne. O godz. 17 popisy i przedstawienia. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. Niewielka ilość biletów nierozprzedanych do nabycia przy wejściu.

Z „Lutni".

Dnia 26 stycznia tj., we wtorek, o godz. 8 wiecz., odbędzie się wza-

rowe lekcja chórów mieszanych tow. „Lutnia", pod kier. profesora muzyki p. Ciebonia.

Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie. 413

Kino „Corso".

Kino „Corso" w Będzinie, ostatniemi czasach prowadzone wzorowo, wyświetla dziś film pierwszorzędnej wartości p. t. „Dwaj malcy". Wielki Paryż i jego gorączkowe życie przewija się na ekranie w sposób wysoce interesujący, co dowodzi niepospolitej zręczności reżysera. Wystawa bez zarzutu, a że film jest francuski, nie trzeba przeto dodawać, że wartość gry artystów jest niepowszednia, traktowana z umiarem, bez amerykańskiej przesady. Dyrekcja kina uczyniła dobrze, dając odrazu 2 serje, wskutek czego obraz wywołuje większe wrażenie.

Także policjant.

Niejaki Alfons Deas z Mysłowic wszedł do mieszkania Estery Ernerowej, zam. przy ul. Targowej w Sosnowcu, i po przedstawieniu się jako członek policji śledczej chciał dokonać rewizji. Dano o tem znać do prawdziwej policji, która fałszywego wywiadowcę zatrzymała.

Kronika Olkuska.

Wiec poselski „Wyzwolenia".

Niedawno odbył się w sali Domu ludowego w Olkuszu humorystyczny wiec posłów z „Wyzwolenia", Tabora i Sanojcy. Wiec był naznaczony na godz. 11 rano. Ponieważ okazało się, że w Olkuszu stronnictwo to niema zwolenników, poczęto przez dwie godziny zwoływać włościan z rynku, natłoczonego z powodu jarmarku wtorkowego. O godz. 1 sala „zapełniła" się 30 gospodarzami z okolicy. Na przewodniczącego zaproszono wyzwolonego z wójtostwa, p. Gajkowskiego z Minogi.

— Cichojciero panowie! — rozpoczął poseł zataczając polityczym wzrokiem po kilku zebranych. — Najpierw trza wyprosić stąd publikę z P.P.S.!

— Jakto — oponuje kilku — wiec publiczny, dlaczego wyprosić?

— Dobra jest! niech zostaną... i odrazu poseł przystąpił do rzeczy. Więc zapoznał „publikę" z polityką Rządu i pracami posłów wyzwoleńców w Sejmie i różnych komisjach. W tej pracy sam mówca jest tak zaangażowany, że wprost niema czasu na odwiedzenie swej żony.

— Tak moi panowie! — ciągnął dalej poseł. Porzuciłem dom, miasto rodzinne, Stapińskiego, redakcję „Przyjaciela ludu" wraz z 1500 złotych miesięcznej pensji, aby tylko pracować dla chłopa i za co? Za te głupie kilkaset złotych!

Później p. poseł przeszedł do wyjaśnienia rozłamu w „Wyzwoleniu" i utworzenia „bloku". Kiedy znów powrócił do pracy dla dobra chłopa, nie mógł wytrzymać jeden z zebranych, jakby się zdawało, sympatyk posła (brat przewodniczącego) i w dosadnych słowach skrytykował całą działalność „Wyzwolenia". Ta krytyka widocznie dotknęła pana posła, gdyż wzamian zwymyślał go od wojewódczaków-komunistów i na tem wiec zakończył. (Ko)

W sprawie kolonji letnich.

Na poniedziałek, dnia 25 bm., zapowiedziała swój przyjazd do Olkusza delegacja Magistratu sosnowieckiego w sprawie nabycia od Magistratu olkuskiego terenu pod budowę kolonji letnich. Miejsce na kolonję ma być wybrane przy stacji Bukowno.

Komunikacja autobusowa.

Przerwana z powodu fatalnej szosy komunikacja autobusowa z Olkusza do Sosnowca, została wznowiona. Zły stan dróg złagodziły nieco panujące obecnie mrozy, lecz trzeba się liczyć z tem, że gdy tylko nastąpi odwilż, ruch autobusowy ulegnie zatrzymaniu. Na stałą komunikację można wtenczas liczyć, gdy nasze drogi doprowadzone zostaną do możliwego stanu.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Trzyciążu.

Szkoła rolnicza w Trzyciążu rozpoczęła onegdaj rok szkolny, poprzedzony egzaminami Nauka odbywać się będzie już w nowym budynku szkolnym, niedawno wykończonym. Frekwencja uczniów jest duża z powodu obszernego pomieszczenia, dzięki nowym zabudowaniom.

Zaczadzenie.

Artur Magnus, ślusarz gumowni „Wolbrom" w Wolbromiu, kładąc się spać w dniu 16 bm. zasunął szyber od pieca, wskutek czego zagorzał. Śmierć jego spostrzeżono dopiero w dn. 19 bm. popołudniu gdy zwrócono uwagę że nie przychodzi do pracy Magnus pozostawił żonę i 4 dzieci w Rosji, których pomimo poszukiwań nie odnaleziono. Pogrzeb odbył się na koszt fabryki.

Jak się skończy „bezkrólewie" magistrackie w Zawierciu?

Do poniedziałku sytuacja się wyjaśni.

Widocznie większość radziecka doszła ostatecznie do przekonania, że dalszy stan rzeczy w naszej gospodarce miejskiej trwać nie może, skoro zdecydowano się urządzić w dniu dzisiejszym zebranie porozumiewawcze wszystkich ugrupowań radzieckich.

Czy debaty dzisiejsze doprowadzą do jakich realnych wyników i czy na poniedziałkowem posiedzeniu nastąpi wybór członków Magistratu, trudno przewidzieć.

Z wystawionych kandydatów przez ugrupowania narodowe, P. P. S. nie bardzo jest rada. Chętniej woleliby widzieć prezydentem p. Radzimińskiego, wysuwanego na to stanowisko przez pewne sfery, a usilnie popieranego przez żydów, niż p. Czechowskiego, jako przedstawiciela obozu narodowego.

Ugrupowanie zaś narodowe wystawionych przez siebie kandydatów cofać nie potrzebuje, gdyż wystawiło ono siły najtęższe, a przytem ludzi odpowiedzialnych.

Jak dotąd w łonie P. P. S. nie zaszły ostatnio zmiany, to w grę tam wchodzą osoby: p. Pawłowski, powtórnie na stanowisko prezydenta i p. Glanowski, dotychczasowy prezes Rady miejskiej na stanowisko ławnika.

Dokoła tych osób toczyć się będzie dzisiejsza dyskusja.

Radni przystępując do tych debat winni sobie uprzytomnić, że to już jest ostateczny termin zlikwidowania bezkrólewia magistrackiego i że za obecny przeciągający się stan bezwładnej gospodarki miejskiej oni tylko poniosą odpowiedzialność wobec społeczeństwa.

Z tym stanem rzeczy w naszym mieście należy skończyć. Poniedziałkowe posiedzenie powinno dać nam nowy Magistrat, albo radni nie chcąc brać na swoje barki dalej odpowiedzialności — winni złożyć swoje mandaty.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z rynku pracy w Zagłębiu.

P. U. P. P. Sosnowiec.

W końcu ub. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 18 906 osób, z czego skierowano 36, zapośredniczono 20, wolnych miejsc 292, poszukujących pracy 18 256, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia 5.062 poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 10 480.

W okresie tym zwolniono 126 osób.

W porównaniu więc do poprzedniego tygodnia sytuacja na miejscowym rynku pracy pogorszyła się.

Ponieważ Urząd zapośredniczył do pracy 20 osób, skierował zaś do Francji 45 osób, przeto ogólna liczba bezrobotnych zwiększyła się tylko o 61 osób.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 700 robotników.

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu wynosiła w tym samym czasie 8 132 osób, z czego skierowano 30 zapośredniczono 28 wolnych miejsc 2, poszukujących pracy 7 833 poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia 2 366, poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 3 684

Pokład węgla kamiennego pod Kielcami

Od pewnego czasu pod Rykoszynem w stronie Piekoszewa, a więc niedaleko Kielc, prowadzone są roboty wiertnicze przez firmę Łempicki i S-ka z Sosnowca, w celu wydobycia na jaw pokładów węgla kamiennego, jaki zdaniem geologa Czarnockiego, musi tu znajdować się na głębokości 500 metrów

Praca wiertnicza jest nader żmudną tutaj z powodu różnych uwarstwień, a przedewszystkiem marmuru, pod którem dopiero spoczywa od tysiąca leci sam węgiel

Roboty wiertnicze posuwają się naprzód i jak znawcy twierdzą zaiskrzy się niebawem pod Kielcami bogata warstwa czarnych brylantów. A w takim razie, warunki rozwoju przemysłowego w Kielcach i okolicy staną się odmienne od obecnych i roztoczą wszelkie możliwości ekonomiczne.

Kronika gospodarcza

Zamówienia dla mennicy piotrogrodzkiej. Mennica piotrogrodzka zakończyła wykonanie zamówienia rządu mongolskiego na bilon zdawkowy i monety srebrne. Po wykonaniu tego zamówienia mennica przystępuje natychmiast do bicia monety perskiej, według zamówienia nadesłanego przez rząd perski z Teheranu.

Kontrola patentów. Ministerjum skarbu wydało polecenie, aby z dniem 1 lutego 1926 roku władze skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisywania protokułów, za nieposiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych. Płatnicy winni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne) ponieważ w przeciwnym razie będą natychmiast sporządzane protokuły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą: 1) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego — od 3 do 20 krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo: 2) za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, względnie za nieposiadanie karty rejestracyjnej — w wysokości 3 krotnej kwoty stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną. Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 I. stycznia.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.30
Dolar — 7.30
Londyn — 35.50
Paryż — 27.37½
Praga — 21.61
Wiedeń — 102.75
Włochy — 29.52½
Belgia —
Holandja —
Szwajcarja — 141.12½
Sztokholm —

Giełdy zbożowa.

POZNAŃ 23 I. (Pat.) Żyto 20,00—21,00 Pszenica 34.75—38.75 Jęczmień browarowy wyborowy 22,00—24,00 Jęczmień zwykły 20,00—21,00 Owies 21,00—22,00 Otręby pszenne 15.50—16.50 Otręby żytnie 14.00—15.00 Mąka żytnia 70 proc. 32.50—33,50 Mąka żytnia 65 proc. 34.00—35.00 Mąka pszenna 65 proc. 53,50—55.50 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 28.00—29.00 Groch Victorja 35.00—39.00

Usposobienie spokojne.

Kronika Zawiercia.

Uczczenie pamięci Żeromskiego i Reymonta

Onegdaj w gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej odbyła się akademia ku uczczeniu pamięci ś. p. Żeromskiego i Reymonta. Sala gimnazjum wypełniona była inteligencją miejscową, oraz uczącą się młodzieżą. Wśród zieleni i kwiatów umieszczono portrety wielkich pisarzy. Na program złożyły się dwa odczyty. O Żeromskim, jego działalności i twórczości literackiej wygłosił prof. Stan. Dębowski. Dopełniła odczyt prelekcja ilustrowana przez p. Edwarda Dzierżę z Krakowa. W pięknie ujętych słowach referat o Wł. Reymoncie wygłosiła młoda prelegentka była uczennica gimn. Malczewskiej dr. Marja Dąbrowska. Nadzwyczaj jasno skreśliła biografję Reymonta, gdzie wykazała twarde życie i borykanie się z losem wielkiego twórcy, aby tylko trwać i przetrwać. Następnie przeszła do prac twórczych wielkiego mistrza pióra, w których przedewszystkiem daje się zauważyć wielka miłość ziemi i chłopa polskiego. Na zakończenie przedstawiła jak wielką stratę poniósł naród polski, tracąc tak wielkiego wodza ducha ludu polskiego.

Całość wypadła nader udatnie, a zasługę obchodu słusznie przypisać należy przełożonej szkoły p. H. Malczewskiej, która nie szczędzi trudu ażeby szkołę swoją postawić na wysokości zadania.

Akademja ku czci St. Staszica.

Kiedy cała Polska z powodu stuletniej rocznicy zgonu Staszica zorganizowała odpowiednie obchody, by uczcić pamięć wielkiego obywatela i działacza, to społeczeństwo Zawiercia całkowicie o tem zapomniało. Dzięki jednak młodzieży polskiej, która skupia się pod sztandarem harcerstwa polskiego Zawiercie będzie miało również możność uczcić pamięć Staszica.

W dniu dzisiejszym w sali Domu ludowego tow. „Zawiercie" odbędzie się uroczysta akademja ku czci Staszica. Na program akademji złożą się odczyt o Staszicu, śpiewy chóralne, deklamacje i sztuka „Na Ratuszu" w 2 aktach. Dochód przeznaczony na cele harcerstwa miejscowego.

Napad

Na przechodzącego ulicą Piłsudskiego Słowika Bronisława napadło 3 osobników, nieznanych z nazwiska, którzy zadali mu parę ran. Słowika przewieziono do szpitala. Napastników poszukuje policja.

Podrzutek.

Ubiegłej nocy na ul. Paderewskiego 24 żona dozorcy domów M. Domagała usłyszała w sieni płacz dziecka. Zaintrygowana wyszła do sieni i pod schodami znalazła dziecko płci żeńskiej. Dziecko będzie oddane do przytułku, a matki poszukuje policja.

Ze Sławkowa.

Nowy dzwon w Sławkowie.

Zimowy sen miasteczka przerwał dość ważny wypadek: sprowadzenie dzwonu kościelnego fundacji parafjan sławkowskich. Jest to koloa, jak na 7 mio tysięczne miasteczko, waży bowiem około 1000 kg. Dzwon legł po podróży z Małopolski pod stuletniem drzewem na dziedzińcu kościelnym i czeka na poświęcenie i podniesienie na odpowiednie miejsce. Dzwon nie jest jeszcze spłacony i dopóki to nie nastąpi, nie będzie poświęcony, ani zawieszony. Ofiary na całkowitą spłatę dzwonu są zbierane, lecz wpływają powoli. Żeby tylko nie przewlekały się zbyt długo, bo choć nie ulega wątpliwości, że fundacja parafjan sławkowskich jest szczerą, to jednak dzwon nie poświęcony w przepisanym czasie, może ujść do Przemszy, jak legendarny dzwon olkuski do stawu w puszczy Błędowskiej.

Bez ks. prefekta.

Dowiadujemy się, że szkoły powszechne w Sławkowie nie mają w dalszym ciągu ks. prefekta. Co ciekawsze, że nikt o niego podobno się nie stara, mieszkańcy są zadowoleni, że mają dziesięć (wyraźnie: dziesięć) panien nauczycielek, które naukę religji mają obowiązek wykładać. Nauczycielki sławkowskie znane są ze swej pożytecznej i cichej pracy oświatowej, lecz trudno wymagać od nich poświęcania się ponad siły.

Ko.

MIGAWKI.

Operetka meldunkowa.

Władze nasze zasypywane są rozmaitemi pismami i prośbami o interwencję, których rozpatrywanie i załatwienie pochłania wiele czasu, a żadnych rezultatów przynieść nie może, ponieważ wielka ilość tych spraw nie nadaje się wogóle do rozpatrywania.

Przytaczamy jedno z takich podań, wniesione do jednego z urzędu, w jego dosłownem brzmieniu. Pominąwszy styl żydowsko polskiego żargonu, trudny do zrozumienia, zwracamy uwagę na jego treść:

Zameldowanie

Dn. 20 październik r. b. odbył się rozprawa w sądzie pokoiu powództwo o eksmisji przeciwko mnie skierowano z strony sukcesjorów Bajla. Ponieważ ja świętego obowiązku spełniałam w placeniu komorne i zaświadczeń pośrednictwem Stow. lokatorów i pocztą i z powodu ciężkiej choroby mej, plując całe garnki materji dziennie, wysoki sąd postawił sprawę odraczać. Z tytułu zemsty za niewygranie zaraz eksmisię na mnie sukcesor tego nieruchomości imieniem Kalma a szwagier Bajla i spólnik interesu manufakturnego Bajla, napad na syna mego znienacka w sieni any nie zauważyć i pobił go bardzo ostro i bardzo mocno po głowie, aż udać się musiał po pomocy lekarskiej, a zaraz na miejscu syn mój krzyczał „Gewalt“ i pobieg do mieszkania, gdzie sukcesjor Bajla pobił mu mocno po wiśnie i udusił mu w gardle, chcąc mu zdławić i udusić do śmierci. Oprócz tego teść Bajla imieniem Srul Pławes przybieg do syna mego zabić kijem. W dodatku do tego Bajla i szwagier Kalma groził mu w obecności obcych świadków: śmierći przelewać wasze krwi i zabić nas na śmierć! Z powodu tego żyjemy w obawy i strachu zgryzotnej i życie nasze jest zryzykowane z dniem na dzień i o każdej godzinie. Ponieważ jesteśmy bez opieki niejakiej bez obrońca, wdową chorą i sierotą prawie okrągłą udajemy się gorliwo a żarliwą prośbą z łzami o udzielenie nam łaskawego pomocy w tej kwestji gwałtownej, ratować nam przedwczesnym zgonym!

Chodzi o życie ludzkie! chodzi o przelewanie krwi, o ofiar dwóch żyjących istot! Kwestja nadzwyczajna paląca, musi być energicznie zbadane i ściśle uważane. Prosimy pokornie i błagamy łaskawie zauważyć, że według twierdzenia Bajla, wypadek w następstwie co z tego domu nastąpi przeciwko mnie i przeciwko synowi memu uznać można za wykonano brutalnie. W imieniu litości prosimy jako ojciec opiekować się nademną i synem uratować życie dwóch obywateli.

—

Powyższe „zameldowanie“ jest jednym z licznych kwiatuszków, i charakterystycznych dla dziwacznych pojęć ludzi, którym się zdaje, że władza państwowa powinna na byle „zameldowanie“ stawiać posterunkowego przy łóżku przestraszonego obywatela.

Z zebrania spółdzielczego Koła oświatowego.

Odbyło się w lokalu własnym ogólne zebranie członków spółdzielczego Koła oświatowego w Sosnowcu przy udziale 60 członkow. Przewodniczył p. A. Michalski, sekretarzował p. Wł. Cios. W zebraniu wziął udział także przedstawiciel rady nadzorczej spółdzielni spożywców, p. Klejnota, który w przemówieniu swem podniósł zasługi Koła oraz zapewnił zebranych o przychylnem stanowisku rady nadzorczej do Koła, za wyjątkiem niektórych jednostek Rady. Zebrani postanowili względem tych jednostek występować nieżyczliwie, a jeżeli w dalszym ciągu będą Koło ignorować — napiętnować ich imiennie w miejscowej prasie.

Postanowiono stworzyć następujące sekcje w Kole: 1) oświatową, 2) biblioteczną, 3) muzyczną, 4) sceniczną, 5) lekkoatletyczną, gier i zabaw, 6) chóralną i 7) wycieczkowo krajoznawczą.

Z kolei przystąpiono do wyborów rady Koła i zarządu. Wybory dały wynik następujący: na prezesa powołano jednogłośnie p. Władysława Jędrzejkiewicza, na wiceprezesa i kierownika sekcji scenicznej p. Jana Lachora, na skarbnika i kierownika sekcji oświatowej p. Antoniego Michalskiego, na sekretarza i kierownika sekcji lekkoatletycznej, gier i zabaw p. Stanisława Ruppa, na jego zastępcę p. Stanisławę Zielińską, na kierownika sekcji bibliotecznej p. Adolfa Pikułę, na kierownika sekcji muzycznej p. Józefa Szlęzaka, na kierownika sekcji chóralnej p. Antoniego Klejnotę, na kierownika sekcji wycieczkowo krajoznawczej p. Antoniego Drożdża, na gospodarza lokalu p. Jana Wójcika. Do komisji rewizyjnej p. Ignacego Popiołkiewicza.

Następnie omówiono plan dalszej pracy. Szczegółowe sprawozdanie z działalności koła na II półrocze 1925 r. zakomunikował zebranym p. Wł. Jędrzejkiewicz. Sprawozdanie finansowe p. Klejnota. Został także zatwierdzony budżet Koła na I półrocze 1926 przedłożony przez radę Koła, w ogólnej sumie (wydatkach) 4475 zł.

Bibljotekę Koła postanowiono powiększyć przynajmniej do 3000 dzieł, asygnując na ten cel 300 zł. Postanowiono zaprenumerować na I półrocze 1926 następujące pisma i wydawnictwa: „Iskrę“, „Swiatowid“, „Nowości Ilustrowane“, „Stadjon“ i wydawnictwo bibljoteki „Domu polskiego“.

Ustępującemu zarządowi dziękowano za dotychczasową pracę, a nowoobranemu życzono powodzenia w dalszej działalności.

Niebywałe honorarjum adwokackie.

W toczącym się obecnie procesie w Częstochowie powództwo Banku w sumie zgórą 1,200 000 zł. nie będzie rozpoznawane, z tego względu, że przedstawiciel Banku nie posiadał formalnych upełnomocnień.

Jak dowiadujemy się, obecnie z miarodajnego źródła, w charakterze pełnomocnika Banku Polskiego, popierającego powództwo, miał występować adwokat miejscowy p. Rajmund Zawadzki, z którym władze bankowe prowadziły w tej sprawie pertraktacje.

Adwokat Zawadzki jednakże za popieranie powództwa Banku Polskiego w procesie zażądał honorarjum w wysokości 30,000 zł. wyraźnie — trzydziestu tysięcy złotych.

Oczywiście, że oferta tak wysoce cenią̨cego swój czas i pracę adwokata została odrzucona przez Bank Polski, który ze względów na ogólną gospodarkę oszczędnościową nie mógł sobie pozwolić na tak wielki wydatek.

Wobec niedojścia do porozumienia Bank Polski pozostał bez obrony i w ostatniej chwili wysłał swego przedstawiciela bez odpowiednich upełnomocnień, czyniących zadość proceduralnej formalistyce.

Jak nas poinformowano, władze Banku Polskiego w sprawie wygórowanego honorarjum adw. Zawadzkiego mają się odnieść ze skargą do Izby adwokackiej w Warszawie.

Zaburzenia w fabryce „Peltzery“ w Częstochowie.

W ub. czwartek w fabryce włókienniczej „Peltzery“ miały miejsce zajścia i ekscesy robotników identyczne takie same, jak zajścia w ub. tygodniu w fabryce „Stradom“.

Około godz. 4 popoł. robotnicy w liczbie zgórą 600 przybyli do kantoru fabryki, blokując biura, korytarze i ubikacje, poczem od uwięzionego w ten sposób dyr. de Hagena poczęli domagać się powiększenia ilości dni pracy w fabryce.

Przybyły zawiadomione oddziały policji. Oddział pieszy przez tylne drzwi dostał się do wnętrza i został ulokowany na pierwszem piętrze fabryki, oddział zaś policji konnej zatrzymał się na dziedzińcu. Poczęto rozpraszać tłum który jednak zachował się opornie. Stan „oblężenia“ trwał blisko 3 godziny. W międzyczasie odbyła się konferencja, w której udział wziął przybyły inspektor pracy.

Wreszcie gdy podżegani przez kilku osobników robotnicy przyjęli groźną postawę wobec policji, oddział pieszy w ciągu kilku minut wyparł tłum na dziedziniec. W czasie utarczki dwaj policjanci zostali ranni, z pośród robotników również lekko poturbowano kilku. Dwóch głównych podżegaczy aresztowano.

Wyparty na dziedziniec tłum począł obrzucać kamieniami budynek fabryki i policję konną tak, iż wybito mnóstwo szyb w gmachu, uderzono kilku policjantów oraz raniono jednego konia. Policja konna wyparła tłum na ulicę i rozproszyła ostatecznie.

Dyrekcja fabryki zapowiedziała robotnikom, że gdyby podobne zajścia powtórzyły się raz jeszcze, fabryka bezwzględnie zostanie zamknięta na przeciąg 3 miesięcy.

Listy do Redakcji.

W sprawie teatru.

Czuję się w obowiązku podziękować autorowi listu z dnia 22 b. m. zamieszczonego w „Iskrze“ o „Kuglarstwie pod niewłaściwą firmą“ p. R. M. za uznanie dla teatru polskiego, który prowadzą i „do stworzenia którego sam się, dzięki zdolnościom organizacyjnym i pomysłowości“ przyczyniłem. Stwierdza W. Pan, że teatr sosnowiecki pod moją dyrekcją posiada piękną tradycją. Ale w żadnym wypadku tradycji tej „ciężkie i nienormalne warunki nie mogą unicestwić“. Wprost przeciwnie — okropny czas stagnacji, który przeżywamy, staram się przetrwać, nie przerywając prowadzenia teatru polskiego w Sosnowcu. Zastój ogólny nie pozwala wszystkim uczęszczać stale, frekwencja jest słabą. Bardzo słabą. Zastraszająco i zastanawiająco słabą. Oto na ostatniej premjerze „Profesora Storicyna“, doskonałej sztuce L. Andrejewa, tak życzliwie przyjętą przez krytykę „Iskry“, kasa brutto wyniosła 40 zł., drugie zaś przedstawienie dało aż 90 zł. A rozchód dzienny wynosi około 500 zł. Komentarze chyba zbyteczne. Aby móc prowadzić teatr polski i utrzymać go w całości w sezonie bieżącym, wolałem pójść na kompromis wynajmowania teatru innym imprezom. Kompromis ten daje mi możność utrzymania placówki, a o to właśnie najbardziej mi chodzi.

Parę lat temu prasa stołeczna uderzyła na alarm w analogicznym prawie wypadku. Upadek sztuki! Koniec teatru! W Teatrze Polskim obok „Dziadów“, „Kordjana“ i „Irydjona“ — „Kobieta, która zabiła“, odpowiedział dyr. Szyfman, najlepszy organizator teatrów w Polsce krótko: „Kobieta, która zabiła“ (to jest powodzenie) pozwala mi wystawić „Hamleta“ (to jest deficyt). Słowa te stały się przysłowiowemi.

W teatrze miejskim im. Słowackiego występował, słynny prestitidator-magik p. Bosko i, choć jego nazwisko było umieszczone w ogólnym tygodniowym repertuarze — afiszu teatru im Słowackiego, nikt nie wyciągał stąd ostrych uwag o „nadużywaniu“ firmy teatru, który był kolebką polskiego aktorstwa, a tem samem tradycją sceny polskiej. W tymże teatrze odbywały się nocne widowiska teatrzyku „Qui pro quo“, lecz nie dało to powodu nikomu do wszczynania kampanji przeciw „pornografji pod niewłaściwą firmą“. Bo jest rzeczą bardzo względną, kto jest lepszy — czy p. Bosko, czy Ben-Ali? i co estetyczniejsze? czy bardzo podkasana „Bez koszulki“ muza, czy szlachetne piękno w postaci rzymskich gladjatorów w wykonaniu pp. Fortunato Rassi, lub popisy lwiej zaiste siły p. Breitbarta czy Piątkowskiego? Jeżeli przyjmiemy kierunek myśli p. R. M., dojdziemy do przekonania, że Teatr Wielki w Warszawie winien nazywać się miejską salą tańca, gdyż w karnawale aż za często wynajmowany jest na bale, reduty, zabawy taneczne itp. dancingi. Ale tam nie zaprzątają sobie głów rozstrzyganiem podobnych spraw, mając wiele ważniejszych do załatwienia.

U nas każdy laik stroi się w togę profesora i znawcy teatru, starając się nauczać. Odpowiedzieć mogę na to jedynie zdaniem Oskara Wilde'a: „Dobra rada istnieje li tylko dlatego, ażeby ją podać dalej“.

Henryk Czarnecki.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

O wnuczku nicponiu.

Na Dębowej Górze, koło trzech dębów staruchów, które burze z wiatrami i gromami przez wieków szereg przetrwały, stała chałupina wiekowa, a napół w ziemię-macierz zapadła, a w niej Józef Wsiadło, dwudziestoletni nicpoń co heca rozliczne wyczyniał, a roboty przyzwoitej się nie imał.

Albo mu to źle było nic nie robić i siedzieć u staruszki babki, gdzie miał i wikt i „opierunek"? Wylegiwał się tedy na babczynych pierzynach, albo wygrzewał w słoneczne dni na przyźbie.

Babunia dobra była, do roboty nie wyganiała, a że miała przytem i domek własny i jaką taką emeryturkę po nieboszczyku mężu, zmarłym coś ze czterdzieści lat temu to i biedy nigdy nie zaznał.

Ale, że pono i anielska cierpliwość wyczerpać się kiedyś musi, przeto i babcia wrychle wykoncypowała, że dość już ma wnuka-darmozjada. Zaczęła tedy oglądać się za robotą dla niego i wkońcu Józieczek dostać miał zarobek na „kopalni". Gdy jednak przyszło co do czego, gagatek odmówił wręcz i ani słyszeć o niczem nie chciał.

— Chorym, nie pójdę.

Staruszka prosiła, groziła, ale psu na buty się to nie zdało Wreszcie dnia pewnego, gdy wnuczek niebożątko na kolację zacierkę z koziem mlekiem smacznie zajadał, babunia jęła przemawiać do rozumu wątpliwej pociesze:

— A ty próżniaku, zakało, trucizno najgorsiejsza..

Poczem buch wnuczka przez grzbiet raz i drugi trzymaną w ręku warząchwią.

— A walaj do roboty!

— Będziesz mie bili — warczało wnuczątko. — Pódę jak bede chcioł.

I nic więcej nie mówiąc, wyniósł się z domu, a zawczasu spakował cichaczem do węzełka nieco odzieży z kufra zabrał kilkadziesiąt złotych i w nogi.

Babunia przed sądem ze wszystkiego się zwierzyła, a wnuczek nicpoń został skazany zaocznie na miesiąc aresztu za kradzież, popełnioną na szkodę rozczarowanej babuni.

Lek.

Składka na sieroty.

W zamian powinszowań noworocznych złożyli bezpośrednio do kasy Chrz. tow. dobr ofiary na sieroty (w złotych) p.p.: 24.30 zł. pracownicy cukierni „Warszawskiej", c

15 zł. A. Klatz, po 10 zł. dr. Suchodolski, dr. Karol Kaliński z żoną i Próchnicki.

Po 5 zł. pp. dr Benzef, W. Regulska, drowa Suchodolska, J Wandraczek. M. Batko. Raykowska Raykowski; po 2 zł. pp. Jędrzejewski, Sielest.

Około redukcji budżetu Min. oświaty.

Min. St. Grabski udzielił redakcji „Kurjera Warsz." ciekawych informacji na temat redukcji w budżecie Min oświaty. Z informacji tych podajemy najważniejsze.

Budżet Ministerjum oświaty ma być zniżony z 315 miljonów na 237 miljonów, a jest to przeważnie budżet personalny. W preliminarzu budżetu na rb wydatki personalne, łącznie z duchowieństwem, wynosiły przeszło 260 miljonów. rzeczowe prawie 55, razem około 315 miljonów zł. Skasowanie wydatków rzeczowych, co jest oczywiście absurdem, mówił p. minister — nie dałoby jeszcze 25 proc., która to suma musi być oszczędzona na budżecie państwowym. Obniżenie tych wydatków do połowy, przy użyciu nawet najbardziej drakońskich środków, pozostawi jeszcze 50 miljonów które musi się zaoszczędzić na personaljach. Do oszczędzenia 20 proc. na personaljach prowadzą tylko dwie drogi. Pierwszą jest usunięcie 14 000 ludzi. Śmiem twierdzić, że to jest rewolucja. Bo i gdzież ci nauczyciele znaldą środki do życia? To też pragnę ograniczyć się do zwolnienia 2 — 3 tysięcy etatów. Ale ta redukcja da nam zaledwie 7—8 miljonów, to też przeszło 40 miljonów trzeba będzie oszczędzić na poborach, co da się uskutecznić tylko przez wprowadzenie nowej ustawy uposażeniowej. Jak jednakowoż taka ustawa miałaby wyglądać, tego obecnie nie mogę jeszcze powiedzieć, gdyż reforma ustawy uposażeniowej musi być przeprowadzona dla wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, nietylko dla samego nauczycielstwa.

Jak donoszą z Warszawy, ostatecznie ustalono już wysokość budżetu Ministerjum oświaty. Budżet ten w wydatkach wynosi 263 i pół miljona złotych. Sumę tę zaakceptował już min. skarbu Zdziechowski, a następnie p. Grabski wraz z referentami ustalił w granicach budżetu dotacje dla poszczególnych departamentów i działów szkolnictwa.

Przegrupowania ludności jako obraz rozwoju technicznego narodu.

(Ze statystyki Stanów Zjednoczonych).

Cyfry podające ilość zatrudnionych w tej lub innej gałęzi pracy są bardzo zajmujące jeśli zestawimy je z okresowemi danymi lat ubiegłych, ponieważ dają one w cyfrach obraz rozwoju ludzkości w pewnym okresie

W ostatnich pięćdziesięciu latach Stany Zjednoczone rozwinęły się w pierwsze przemysłowe państwo świata. W roku 1920 liczba wzrosła do 40 proc., co jednak spowodowało upadek rolnictwa, bo z 47 6 proc. zajętych niem w roku 1870 zostało w roku 1920 26 2 proc. Postępujące uprzemysłowienie kraju ujawnia się w znacznym wzroście liczby osób zajętych w poszczególnych gałęziach przemysłu. Tak np. wzrost zużycia elektryczności sprawił, że liczba elektrotechników wzrosła w latach 1900 1920 w trójnasób. Wpływ automobilizmu jest najlepiej widoczny ze wzrostu pracowników w przemyśle kauczukowym, a mianowicie z siedmiu ludzi w roku 1850 na 1500 w roku 1920. (Wszystkie cyfry podane są w stosunku jednego miljona obywateli). Równocześnie zmniejszyła się w tym okresie liczba siodlarzy z 932 w roku 1850 na 189 w roku 1920 (na miljon). W roku 1910 przypadało na miljon obywateli 498 szoferów, w roku 1920 jest ich prawie 3,000 Równie pouczające są cyfry podające wzrost personelu w przemyśle metalurgicznym, z 208 pracowników w roku 1850 na 10,000 w roku 1920

O tem, że dzisiejsze pokolenie bardziej dba o swój wygląd zewnętrzny świadczy dziesięciokrotny wzrost golarzy, fryzjerów manicurzystów (w roku 1850 było ich na milj. obywateli 200, w roku 1920 2,000). Równie dziesięciokrotnie zwiększyła się liczba pisarzy, stenografów, buchalterów i podobnego personelu kancelaryjnego w stosunku do ogólnej liczby obywateli. Jak w innych krajach tak i w Ameryce skarżą się na hiperprodukcję adwokatów, doktorów i duchownych, a przecież statystyka wykazuje, że dziś przypada ich na milj. obywateli prawie tyle co przed siedemdziesięciu laty. Wreszcie widoczne jest zmniejszenie liczby lekarzy co należy przypisać wzrastającym trudnościom i żądaniom w wykształceniu.

Zmechanizowanie życia, które w Ameryce objawia się najznamienniej, widoczne jest też ze znacznego zmniejszenia się cyfry służby domowej, która z 25,000 w roku 1850 zmniejszyła się na 16 000 w roku 1920 (na miljon obywateli).

Cyfry te są bardzo pouczające ze względu na stałe obawy robotników, że w niektórych gałęziach przemysłu zostaną zaprowadzone maszyny zastępujące siłę ludzką. Jak wykazują właśnie statystyki, takie przesunięcia w podziale pracy dzieją się bezustannie i nie koniecznie muszą zagrażać dobrobytowi kraju ani egzystencji robotników. Jeśli zaprowadzenie maszyn pozbawi robotników pracy w jednym dziale przemysłu, to w innym utworzą się miejsca i przegrupowanie przeprowadzi się bez poważniejszych strat. W naszej dobie należy oczekiwać jeszcze większych zmian w wytwarzaniu. Nie trzeba jednak obawiać się z tego powodu jakichś poruszeń w normalnym toku pracy.

Dr. ADAM PIWOWAR.

Zasługi Staszica.

(ciąg dalszy) 5)

Nie poprzestali też na zdumieniu wobec śmiałego i szlachetnego wystąpienia Staszica, lecz zaczęli radzić działać i ratować ginącą wolność i niepodległość Ojczyzny. W ogniu porywających wezwań Staszica spłonęły też na Sejmie fatalne wobec ówczesnego stanu uspołecznienia szlachty liberum veto i wolność elekcji.

Powstała wiekopomna z ducha Staszica poczęta a przez Kołłątaja napisana Konstytucja 3 go maja, nie obejmująca jednak jeszcze wszystkich wskazań Staszica i nie wprowadzona w życie wobec wykreślenia Polski przemocą przez Moskwę, Prusy i Austrję z rzędu Państw samodzielnych i niepodległych.

Poruszone w pracach tych myśli i ideje rozwija Staszic konsekwentnie i po upadku niepodległości Polski Pisze, budzi ducha i tworzy.

Upomina ciągle rodaków, by do odzyskania niepodległości wszelkimi nawet niewłaściwymi i skrytymi dążyli sposobami.

W najszlachetniejszej intencji w przewodniej swej wówczas myśli politycznej posuwa się Staszic tak daleko, że pisze: „jeżeli stan szlachecki w nadarzonej okoliczności niepotrafi się łatwo i prędko zgodzić na zmienienie rządu feudalnego a na ustanowienie prawdziwej rzeczypospolitej cały naród obejmującej i na powszechnem prawie zasadzonej. na ten czas sposób najprędszy i najłatwiejszy a w teraźniejszych okolicznościach dla zachowania narodu najpewniejszy: ustanowić jedynowładzwo".

Bo myślałem pisze dalej Staszic, że naród pod despotyzmem nie jest na zawsze zgubiony; on istnieje tylko jest przyciśniony do czasu. Przeciwnie naród z nierządem feudalnym czyli z szlacheckim dzisiaj żadnym sposobem utrzymać się nie może. Musi być dzielonym i zginąć. „Bo od takiego nierządu do Rzeczypospolitej porządnej despotyzm jest średnią drogą. Bo jeszcze nadto mamy uprzedzenie — jeszcze szlachta nie dosyć oświecona, aby bez zaguby narodu ten krok ominąć umiała".

W ostatnich zaś latach życia wyciągnął Staszic najdalsze konsekwencje, rozwijając skrajne poglądy polityczne na panujące wówczas stosunki europejskie.

W rozprawie „Myśli o równowadze politycznej Europy" (1815) w „Ostatnich moich do współrodaków słowach", w „Uwagach do Rodu Ludzkiego" — wypowiada Staszic po raz pierwszy myśli o idei panslawistycznej w Polsce. W odniesieniu do Polski myśl połączenia się z Rosją staje się według Staszica odwiecznem dopełnieniem dążeń i zamiarów natury. Zwracając się do Rosjan mówi: „Polacy są niezdolni być waszymi niewolnikami, ale są przygotowani stać się waszymi braćmi. Połączcie ten naród z właściwą mu Ustawą narodowego prawa i rządu pod jednym cesarzem i królem.

I chociaż kierunek tej polityki miał i później swoich zwolenników, nie był jednak wyrazem opinji większości społeczeństwa polskiego i wysuwanie go przez Staszica świadczy o śmiałości jego przekonań politycznych.

Wszechstronnie wykształcony bierze nieustannie żywy udział w najważniejszych sprawach publicznych Śmiałością, szlachetnością i ideowością swych przekonań wywiera też potężny wpływ na pokolenia, które z boleścią w sercu patrzało na upadek polityczny kraju, na przemoc i gwałt i ostatni rozbiór Polski.

Staszic, choć głęboko odczuł utratę niepodległości kraju i bolał nad nieszczęściem jego, nigdy jednak nie rozpaczał. Pisze tylko wtedy z goryczą: „Przy tem zgwałceniu prawa narodów, przy Rzeczypospolitej Polskiej krajów podziale ja zostałem niewolnikiem króla pruskiego. Moje ciało spokojnie dźwiga niewolnicze jarzmo prusaka, ale moja dusza wolno myśli dotychczas. już uspokoiła się miłość osobista, ale miłość straconego kraju często mi to zapytanie czyni: czyliż niema dla reszty Polski ratunku".

W zajętej przez prusaków Warszawie natychmiast też zabiera się do pracy z myślą przedewszystkiem ratowania upadającego ducha narodu W 1800 uzyskał od rządu pruskiego pozwolenie na założenie Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie, które rozwijając nadzwyczaj płodną, doniosłą w skutkach i wszechstronną naukową działalność, dotrwało do roku 1831 w którym przez Moskali podczas rewolucji listopadowej zamknięte zostało

Staje się Staszic odrazu duszą ruchu naukowego w Polsce. Bierze żywy udział w rozwoju Towarzystwa głównym bowiem jego celem jest zachowanie języka narodowego i krzewienie oświaty. W szczególności od roku 1808 gdy jako prezes tegoż Towarzystwa szczególnie gorliwie zajmuje się jego sprawami i wytrwale nad jego rozwojem pracuje. Oddaje mu wtedy nie tylko swą głęboką wiedzę i pracę niewyczerpaną ale i część swego znacznego już wówczas majątku. Ofiarował wówczas Towarzystwu dom na kanonji w Warszawie a następnie w konsekwencji wielkiego rozwoju Towarzystwa wybudował dlań gmach wspaniały na Nowym Świecie w Warszawie, znany dotychczas pod nazwą Pałacu Staszica.

(c. d. n.)

Bibljoteka Domu Polskiego

jest nietylko najtańszem wydawnictwem książkowem, lecz i jedynem — wydającem tylko najcelniejsze utwory autorów polskich.

W dorobku wydawniczym ubiegłego roku spotykamy nazwiska autorów tej miary, jak: K. Przerwa-Tetmajer, Andrzej Strug, W. Lutosławski, Marja Rodziewiczówna, Antoni Ossendowski, Edward Słoński, Artur Gruszecki, A. Zahorska, G. Olechowski, M. Smolarski, J. I. Kraszewski, J. Korzeniowski i wiele innych.

W I kwartale 1926 r. ukażą się:

Barszczewski Stefan. „Jak być mogło“. Nieurzeczywistniona opowieść lotnicza.

Korzeniowski Józef. „Pojedynek“.

Krzewiński Juljan. „Z dziejów tęsknoty“. Powieść.

Smolarski Mieczysław. „Archiwarjusz Gordon“. Powieść.

Olechowski Gustaw. „Rycerz“. Powieść w dwóch tomach.

Wojciech Kazimierz. „Amerykanin“. Powieść.

Słoński Edward. Antologja współczesnych poetów polskich.

Tatarówna Stefanja. „Jak Jan z Kolna jechał do Grenlandji.

W roku 1926

„Bibljoteka Domu Polskiego“ dodaje swoim prenumeratorom za niewielką dopłatą

2 premja: 452-2

1) **Historja 25 lat XX wieku.** Wielkie dzieło zawierające około 500 stron druku w wielkim formacie i 200 ilustracji i map.
2) **Józefa Rapackiego** „Z dawnej i niedawnej Warszawy“, wielka teka zawierająca 20 autolitografji.

Szczegółowe prospekty gratis i franco.

Prenumerata wraz z wysyłką wynosi:

Rocznie (36 tomów) zł. 18.50
Półrocznie (18 „) „ 9.40
Kwartalnie (9 „) „ 4.70

Wpłacać można w każdym Urzędzie pocztowym na konto P. K. O. 9779 lub przekazem pocztowym, na adres:

Warszawa, Marszałkowska 31 a, telef. Nr. 516 88

Najnowsze zastosowanie promieni ultrafioletowych.

Promienie ultrafioletowe tak szeroko stosowane w różnych dziedzinach nauki i życia praktycznego, jako środek pomocniczy znalazły ostatnio swe zastosowanie i w... historji, przy odczytywaniu zmytych lub zatartych starożytnych rękopisów.

Stosowaniem promieni ultrafioletowych do zniekształconych manuskryptów zajmował się w ostatnich czasach uczony francuski Samaran, który wykazał, że dzięki tym promieniom dotychczas absolutnie nieczytelne rękopisy starożytne — mogą być odcyfrowane. Doświadczenia swoje przeprowadził uczony francuski przedewszystkiem na starych papyrusach egipskich i manuskryptach staro-rzymskich. W jednym i w drugim wypadku dokumenty, te których nie można było odczytać i odcyfrować, gdyż wszystkie rozporządzalne środki chemiczne stosowane do wywołania zatartych liter, okazały się niewystarczające przy pomocy promieni ultrafioletowych uczony francuski mógł swobodnie odcyfrować. Następnie poczęto tą samą drogą badać rękopisy francuskie odnoszące się do wczesnego średniowiecza.

Rezultat swoich badań przedstawił uczony francuski na jednem z ostatnich posiedzeń Akademji francuskiej, gdzie spotkały się z kompletnem uznaniem i aprobatą. Dzięki tej nowej metodzie badań starych manuskryptów wiele historycznych „prawd“ może ulec obaleniu.

Rozwiązanie zadania krzyżykowego.

G E O M E T R I A
R A Y R
I L O R A Z N I E M O C
Ł T O K J E
S O I K A W T A S N Y K
A A K A S J U S Z T O
N D I Z R A R N
G R A B I E Ż E A S P I R A N T
W L U R
I N D I A N I N S U S P E N S A
N E I A K T E S
I K A M B R O Z Y A T
K O R S O R R M O P S Y
E C Z P I O
T Ę Ż N I E I Z R A E L
K Ż O R
O K I E N N I C A

Ogółem otrzymaliśmy 34 zadań, z których dobrze rozwiązanych było 20

DOBRZE ROZWIĄZALI:

W. Bykowski z Będzina; M. Lis; K. Krochmal; St. Święcicki; Wanda Bilewska; Okaziciel 100 markówki nr. 323607; Wł. Leślakówna; A. Curyło; Okaziciel dolarówki nr. 114814; Jaśka z Klimontowa; Kawos; Z. Wnukówna z Dąbrowy; Wł. Baszkowski; Wanda Kosmalanka; Marzycielka nagrod.; Janko Muzykant; H. Rozenbaum; K. Milanda; St. Piskorska; Niuśka Kuchańska.

NAGRODY OTRZYMALI:

1) K. Milada z Dąbrowy — książkę; 2) Wł. Leślakówna miesięczny abonament „Iskry“ na m. luty; 3) Janko Muzykant

Z całej Polski.

Emigracja z Polski.

Według tymczasowych danych urzędu emigracyjnego opracowanych na zasadzie kartek rejestracyjnych kontroli granicznej sprawozdanie emigracji kontynentalnej za październik roku ubiegłego wykazuje ogólną przybliżona liczbe 2740 emigrantów, z tego 2519 wyjechało do Francji. Sprawozdanie z emigracji zamorskiej w tym miesiącu wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 209 emigrantów z czego do Argentyny wyjechało 530 osób a do Palestyny 756 osób.

Powróciło do kraju 721 reemigrantów z tego ze Stanów Zjednoczonych 143 osób z Francji 252

Echa okupacji niemieckiej w Łodzi.

Przed łódzkim Sądem okręgowym stanął Albin Alfred Czaky, hrabia węgierski, który za czasów okupacji niemieckiej zajmował stanowisko naczelnika urzędu śledczego w Łodzi.

Czaky był oskarżony o popełnienie szeregu nadużyć kryminalnych, a w szczególności o masowe wyłudzanie pieniędzy od kupców i przemysłowców pod groźbą aresztowań.

Po całodziennej rozprawie, Sąd okręgowy wydał wyrok uwalniający Czaky'ego z więzienia, w którem przesiedział 13 miesięcy.

Komunikacja lotnicza w Polsce.

Światowa sieć komunikacji powietrznej w roku 1925 wynosiła ogółem na wszystkich liniach 57,500 kilometrów (w r. 1924 — 29 606 klm.) Z liczby tej przypada 30 255 kl. na Europę, — 8,506 klm. na Afrykę, — 5 882 klm. na Azję i 5 668 klm. na Australję.

W Polsce sieć komunikacji powietrznej w r. 1925 wynosiła 2,675 klm. z czego na Polską linię lotniczą (linje, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów Warszawa—Kraków i Kraków—Wiedeń) przypada 1,706 klm., Sp. Akc. Aerolot — 640 klm. (linje Warszawa—Poznań. Poznań—Łódź; Łódź — Warszawa) i Compagnie Internationale de Navigation Aerienne — 330 klm. (linja: Warszawa — Praga).

Wpadł.

Znany wiedeński lekarz Neusser, obbierał od każdego pacjenta 10 koron honorarjum, a za każdą następną wizytę liczył 5 koron. Jakiś żyd, który się o tym zwyczaju dowiedział, postanowił skorzystać ze słabej pamięci doktora i przychodząc na pierwszą wizytę, rzekł:

— Jestem tu znowu.

— To bierz pan to samo, com przedtem panu zapisał.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 73)

— Kto jest przedmiotem twojej miłości?

— Antosia! Powtarzam, że byłbym najszczęśliwszym z ludzi, gdyby pan zgodził się oddać mi ją.

— Do licha! tak gwałtownie?

— Więc pan nie odmawia?

— Alez...

— Mogę mieć nadzieję?

— Nie powiedziałem tego. Jakiś ty w gorącej wodzie kąpany! Pozwól się zastanowić! Ach, ci młodzi: niema dla nich żadnego niepodobieństwa! Gdy czego zapragną, zaraz stać się musi! Zwolna, zwolna, młody panie! Nie tak się w życiu dzieje. Więc kochasz Antosię, co?

— Całą siłą duszy!

— Aż tak?! A ona czy cię również kocha?

— Tak!

— Powiedziała?

— Och, nie! Nigdybym nie odważył się wyznać jej swojej miłości Lecz czy potrzebne słowa, gdy kocha się wzajemnie?

— Aha! nie potrzebne słowa. To w jaki sposób się dowiedziałeś?

— Nie umiem tego wytłumaczyć: o się czuje! Antosia zawsze była do mnie przywiązana. U mojego ojca bylismy ciągle razem. Potem ona poszła na pensję, a ja do kolegium; widywaliśmy się podczas wakacji. Przy każdem spotkaniu przywiązanie nasze wzrastało. Teraz powróciłem do pana i znów widuję Antosię. Wszystko mnie z nią łączy, cała moja przeszłość. Ona taka piękna i taka dobra! W moich oczach jest najdoskonalszą istotą na świecie! Tak, panie, uwielbiam Antosię! Los nasz jest w twoich rękach. Połącz nas, a uczynisz dwoje szczęśliwych, którzy będą cię błogosławić, otoczą twoją starość pogodą i których szczęście będzie twojem najpiękniejszem dziełem...

— Co za wymowa!

— Panie, błagam, nie odpowiadaj mi jeszcze, pozwól mieć choć nadzieję!

— Chciałbym, lecz...

— Wielki Boże! czy pan mi odmawia?

— Moje drogie dziecko!

— Czy jest jaka nieznana przeszkoda?

— Być może.

— Och, mów pan, mów! Muszę wiedzieć!

— Jerzy, mój synu, trzeba być silniejszym! Są niekiedy przeszkody, lecz odwagą, stałością i cierpliwością można je pokonać.

— Słowa pańskie wracają mi nadzieję. Więc są chwilowe przeszkody do naszego połączenia?

— Tak.

— Jakie?

— A gdybym nie mógł powiedzieć? Lecz w obecnych okolicznościach sądzę, iż najlepiej prawdą się rządzić, pod warunkiem jednak...

— Naprzód przyjmuję wszelkie warunki.

— ...że nie powtórzysz przed nikim tego, co ci powiem.

— Przysięgam!

— Pomyśl, to jest zobowiązanie uroczyste!

— Przysięgam, że nie powtórzę tego, co mi pan powie!

— Słuchaj zatem: Antosia jest tylko moją córką przybraną.

— Domyślałem się.

— Jakto?

— Jak wszyscy dokoła pana; nie jest to dla nikogo tajemnicą. Wiadomo, że pan nieżonaty.

— Może kiedy dowiesz się prawdy; teraz oprócz mnie nikt jej nie zna A czego ludzie także nie wiedzą, to tego, że Antosia jest ogromnie bogata!...

— Bogata?!

— Tak, moje dziecko! I właśnie w tej ogromnej różnicy między wami, pod względem majątkowym jedynie, znajduje się przeszkoda, o której przed chwilą mówiłem.

— Wielki Boże! Czego ja się dowiaduję?

— Prawdy, niczego więcej, tylko prawdy! Pomyśl, że przysiągłeś na tajemnicę.

— Dotrzymam przysięgi.

— Tak, Antosia jest bogata. Majątek jej, którym oddawna zarządzam, jest bardzo duży, a odkąd ja mam go w swoich rękach, podwoił się: rachuje się obecnie na miljony.

— Na miljony?

— Tak, nie cofam tego, co powiedziałem. Skoro wyjdzie zamąż, muszę jej zdać rachunki. Zdziwi ją to niepomiernie, gdyż nie wie o niczem. A pamiętaj, Jerzy, na przysięgę!

— Pamiętam.

— Otóż — ciągnął Maquart, który znał dobrze i wiedział, jaką ma wartość jego przysięga — otóż, mój kochany, choć jesteś człowiekiem wykształconym, pracowitym, uczciwym; choć jesteś młody i piękny i posiadasz wszystkie zalety, zdolne uszczęśliwić Antosię, lecz jesteś zupełnie biednym. Postaw się w mojem miejscu! Choćbym miał jaknajwiększą chęć faworyzowania ciebie, który ze wszech miar zasługujesz na to, muszę jednak spełnić obowiązek. Gdyby Antosia była w innem położeniu, oddałbym ci ją bez wahania. I mogę dodać, że byłbym z tego zadowolony. Lecz, mówię ci, obowiązek mnie powstrzymuje. Ty pierwszy miałbyś mi za złe, gdybym go nie spełnił!

Powiedział to z dobrze odegranem wzruszeniem; Jerzy uwierzył.

(c. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 lutego 1926 r. o godzinie 1 i pół w południe w Zagórzu przy ulicy Sz...owej w cegielni należącej do firmy St. Urbańczyk i W. Zieliński to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II term. ruchomości oszacowanych na 900 zł., a należących do tejże firmy St. Urbańczyk i W. Zieliński składających się: z 30000 szt. cegły klinkier nr. 2 na rzecz Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

431 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 lutego 1926 r. o godzinie 1,30 w południe w Zagórzu przy ul. Szos wej 26 w sklepie należącym do Jana Szeląga, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I I II term. ruchomości oszacowanych na 3616 zł., a należących do tegoż Jana Szeląga składających się: z 160 butelek likieru, 160 butelek wódki, urządzenia sklepowego, mebli, artykułów spożywczych, porcelany, szkła i wag na rzecz Mieczysława Szeligowskiego i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

430 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

Z dniem 1-go stycznia 1926 r. ze spółki pod nazwą Handel ziemiopłodami A. Adaś A Kosiur i E. Binkiewicz wystąpiłem i za wszelkie zobowiązania b. spólników nie odpowiadam

E. Binkiewicz

433

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble wszelkiego rodzaju poleca Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski. 3-Maja 7 w podwórzu. Uwaga! Łóżka żelazne z białka, ceny fabryczne 39.-2

Bekiesza na kożuchu, kołnierz upusowy do sprzedania za złotych 75 Oglądać można z grzeczności u krawca p. Muszyńskiego w Dąbrowie, ul. Sobieskiego obok poczty. 423-1

Okazyjnie do sprzedania łóżko niklowe z materacem, maszyna do szycia i patefon tamże. Sosnowiec Dekerta 24, II piętro. 410-1

Sprzedam transmisję kuplowaną 5, 5 di z szajbami i pasami Niemce. Jan Dąbrowski 449

Sprzedam motocykl „...dja" jednocylindrowy na chodzie, Niemce, dom Kusuta. 448

Do sprzedania bryczka nowa, wolantówka jednokonna, ul. Sielecka 13. 450

Parowozik lekki gotowy do ruchu na tor 600 m/m zakupi zaraz kop. „Michał" w Dąbrowie Górn 434-2

Najmniej wczesne żądne, duduci nauczały, duży wybór kwiatów doniczkowych poleca: „Polska Flora" Sosnowiec ul. Piłsudskiego 21 róg Alei. 442

Patefon nowy sprzedam okazyjnie na raty. Zgłoszenia pisemne. Będzin skrz. poczt. 114. 428

Kupię garnitur mebli salonowych mogą być używane, podać cenę Oferty pod „Garnitur" adm. „Iskry". 427

Okazyjnie do sprzedania 2 autobusy nowe. Wiadomość Igra. Targowa 9. 458

Kupię pianino dobrej marki, mało używane i w dobrym stanie Zgłoszenia z podaniem ceny: Hrynkiewski kopalnia „Jowisz", poczta Grodziec 455

Kożuch nowy kryty do sprzedania. Dąbrowa dom kolejowy nr. 9. Trzaskalski. 439-2

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Pokoju za lekcje do klas gimnazjalnych poszukuje siła młoda i rutynowana. Wiadomość: Zawiercie filia „Iskry". 447

Sklep wolny do wynajęcia. Warszawska 6 446

Pokój umeblowany do wynajęcia Wiadomość w adm. „Iskry" 445

Do wynajęcia pokój umeblowany. Sosnowiec, Kołłątaja 10. Wajnsztain. 453

Pokój do wynajęcia, dla samotnego ... pod „... m. tny". 451

Poszukuję 5-6 cio pokojowego mieszkania w śródmieściu Warunki do omówienia. Pośrednictwo pożądane Zgłoszenia do Adm. „Iskry" okazicielowi kwitu nr 225 345

Poszukuje się pokoju z kuchnią lub pojedyńczego, dużego w śródmieściu. Zgłoszenia do adm „Iskry". „I. K." 4..

Posady i prace.

zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebny stolarz zdolny na roboty forniérowane. Wiad Będzin, ul. Przeczna 1. 8. Stolarz. 441-1

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Ochroniarka - freblanka muzykalna z praktyką przyjmie posadę zaraz może prowadzić komplet. Łaskawe oferty „Iskra" Sosnowiec dla „G S." 408-1

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 14 5-10

Różne.

10 groszy za wyraz.

Wdzięczni za bezinteresowną i poświęcającą się pracę reżysera tą drogą Członkowie Koła Amatorów w Siewierzu składają p. Wacławowi Gorczyńskiemu nauczycielowi z Brudzowic—serdeczne podziękowanie. W imieniu członków Zarząd.

Zginął biały piesek wabi się „Pezu". Odprowadzić za wynagrodzeniem kolonja Walcowni Renard, dyrektor Angles. 425-2

Potrzebna gotówka trzy tysiące dolarów na majątek ziemski pierwszy numer hipoteki Wiadomość Dr. K. Zaborski ul. 3-go Maja, między 1—3 g. popoł. 444-3

Masaże kosmetyczne i kuracyjne ...zyt ..., ... wykonywa Z. Sałatówna, hotel „Krasowski" w Dąbrowie, róg 3-Maja i Ulmana. Przyjęcia od 3 do 5 popoł. 336

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Bachorek Katarzyna zgubiła akt ślubny, wydany przez parafję Biały Kościół pod Krakowem. 446-2

Małkowski Zdzisław zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Górn. w Dąbrowie Górn. 437

Stanisław Wolek zgubioną książeczkę Kasy chorych unieważnia. 436